Rok IV. Nr. 249 (998) Wilno, Niedziela 30 października 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 w
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) [illegible]nika rek nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

Do 1-go listopada r. b. Administracja naszego pisma i wszystkie Biura Reklamowe w Polsce przyjmują ogłoszenia do

1000-go numeru jubileuszowego „Kurjera Wileńskiego“, mającego ukazać się w dniu 3-go listopada r. b.

Ogłoszenia przyjmują się i na **CZERWONY DRUK!**

Reklama jest podstawą każdego przedsiębiorstwa! Trzykroć skorzysta ten, kto się ogłosi w numerze jubileuszowym.

5549

Zbliża się 6-ty „TYDZIEŃ AKADEMIKA“!

Od 4-go do 13-go listopada całe miasto pośpieszy z pomocą niezamożnej młodzieży akademickiej.

WYROK PARYSKI.

Dawno już wyrok sądowy, ten „akt sprawiedliwości“ społecznej nie wywołał takiego wewnętrznego protestu sumień, co wyrok uniewinniający zabójcę atamana Petlury.

A ten protest wewnętrzny w sumieniu powstaje nietylko dlatego, że branie na siebie przez jednostkę roli sędziego, sądzącego bez sądu, i roli kata, jako egzekutora wyroku sądowego, jest objawem anarchji nie do pomyślenia w unormowanem społeczeństwie cywilizowanem, ale i dlatego, że zbrodnia zabójstwa Petlury nic niema wspólnego z tem tłem, które mu zostało podłożone, tłem jako kary lub zemsty obrażonego uczucia ludzkiego za okrucieństwa i pogromy, których miał się rzekomo Petlura dopuszczać, czy też do takowych podjudzać.

Przewód sądowy ustalił, że Petlura wogóle nie był antysemitą.

Ten wielki wódz swego narodu umiał się wzbić na wyżyny wszechludzkiej sprawiedliwości, a w stosunku do Żydów w aktach prawodawczych, normujących ich stosunek do państwa, szedł tak daleko, jak żadne inne państwo w Europie. Wprowadził bowiem w życie dla Żydów autonomję narodową i powołał Żyda ministra dla spraw żydowskich przy swoim rządzie, pogromom zaś przeciwdziałał wszelkiemi rozporządzalnemi środkami.

Więc nie psychoza uczuciowa pod wpływem okropności pogromów była powodem zbrodni Szwarcbarda. Zbyt dużo upłynęło też od nich już czasu, by poruszenie uczuciowe mogło być aż tak jeszcze żywe, by do zbrodni tej pchnąć mogło. Pozatem przeszłość kryminalna Szwarcbarda nie zdawała się kwalifikować go na uczuciowego mściciela krzywd swego narodu. Prasa ukraińska poprostu wskazuje na Sowiety, jako na źródło inspiracji zbrodni, nazywając Szwarcbarda poprostu bolszewickim najmitą. A agitacja rozwinięta przez prasę bolszewicką wszystkich krajów dla uniewinnienia Szwarcbarda i kolosalne sumy pieniężne puszczone w ruch na tę agitację, zdają się te przypuszczenia potwierdzać.

Wyrok przysięgłych francuskich wskazuje, albo na zupełny brak orjentacji sędziów w sprawach Wschodniej Europy, albo z większym prawdopodobieństwem każe przypuszczać, że szalona propaganda sowiecka i żydowska nie tylko argumentami ideowemi zdołała wpłynąć na decyzje tych sędziów.

Wyrok w sprawie Szwarcbarda wywracający zupełnie wartości moralne, wyrok usprawiedliwiający zbrodnię mordu na człowieku idei, wodzu swego pokolenia w narodzie przez ciemne najemne indywiduum, każe zwątpić w wartość wogóle instytucji sędziów przysięgłych, a Francji szczególnie zaszczytu nie przynosi.

Złą też przysługę swemu narodowi zrobiła cała prasa żydowska, angażując się tak bardzo w obronie Shwarcbarda i czyniąc z tego pospolitego zbrodniarza bohatera narodowego.

Nie ułatwi to też w przyszłości, sądzić należy, ułożenia współżycia Żydów z Ukraińcami w odrodzonej niepodległej Republice Ukraińskiej chyba, że Petlurowcy w myśl testamentu swego Wielkiego Wodza, dla którego mają nieomal cześć religijną, zechcą jego ideje w stosunku do Żydów realizować i później w życiu.

Na zakończenie słusznem wydaję się uwaga „Kurjera Porannego“, który pisze, że po uwolnieniu Szwarcbarda, **odmawianie łaski Kowerdzie wydaje się dłużej trudnym do pomyślenia dla osłupionych paryskim wyrokiem sumień.** Oczekiwać tedy należy, że podjęta będzie akcja zbiorowej prośby publicznej do Prezydenta Rzeczypospolitej, aby skorzystał ze swego przywileju łaski dla młodzieńca, którego szalony, krwawy i potępienia godny czyn spełniony został pod wpływem bardziej ideowych pobudek niż te, które włożyły morderczą broń w ręce daleko bardziej odpowiedzialnego i świadomego swoich czynów zabójcy Petlury.



Naczelny ataman Szymon Petlura.

Szymon Petlura przyszedł na świat 10 maja 1879 r. w Połtawie.

Już w latach chłopięcych bierze udział w pracach odrodzeńczych narodu. Jeszcze na ławie szkolnej tworzy tajne organizacje i kółka, które za cel mają budzenie samopoczucia narodowego w szerokich ukraińskich masach. A praca ta wówczas nie była bezpieczna. To też nic dziwnego, że młody Petlura już wcześnie stanął oko w oko z przemocą wrogą carskiej Rosji. Sypią się kary na niego. Jest więziony i zsyłany. Ale to hartu jego ducha nie łamie.

W roku 1900 wstępuje Petlura do ukraińskiej partji rewolucyjnej. A następnie z powstaniem ukraińskiej partji socjal-demokratycznej staje w szeregu jej najbardziej aktywnych działaczy, szerząc wyznawane przez siebie ideje z niegasnącą energją zarówno w środowiskach robotniczych, jak i mas włościańskich.

W roku 1906 staje na czele ukraińskiego s.-deckiego organu „Słowo“ i wydaje cały szereg agitacyjnych książek i broszur. W roku 1911 przenosi się do Moskwy i tam organizuje wielkie czasopismo rosyjskie „Ukrainskaja Żizń“ dla propagandy sprawy ukraińskiej.

W czasie rewolucji 1917 roku Petlura jest głównym inicjatorem zwołania „Wszechukraińskiego Wojskowego Zjazdu“, na którym zostaje obranym do Generalnego Wojskowego Komitetu. Na czele tego Komitetu stoi Petlura do przekształcenia go w Wojskowe Ministerstwo U. N. R. (Ukraińskiej Ludowej Respubliki).

W tym czasie, jako naczelnik Generalnego Wojskowego Komitetu, zdobywa Petlura miłość całego wojska i popularność w szerokich masach ukraińskich, imię zaś jego staje się wkrótce sztandarem wolności i wyzwolenia ukraińskiego narodu.

Po rozpędzeniu Centralnej Rady, Petlura zostaje obrany na prezesa Związku Ziemstw Ukrainy i pozostaje na tem stanowisku do czasu zaaresztowania go na podstawie rozporządzenia rządu hetmańskiego. Po zwolnieniu z więzienia wchodzi w skład Dyrektorjatu U. N. R. Stanąwszy na czele wojsk dyrektorjatu U. N. R., Petlura występuje przeciwko hetmanowi Skoropadskiemu, powodując jego upadek. Po ustąpieniu z Dyrektorjatu Winniczenki Petlura staje na jego czele, a po złożeniu na jego ręce pełnomocnictw przez pozostałych członków Dyrektorjatu skupia Petlura w sobie całą władzę państwa cywilną, jak i wojskową w charakterze naczelnika Dyrektorjatu i atamana głównego wojsk U. N. R.

Rozpoczyna się ogromna praca organizacyjna i walka. Walka na dwa fronty: przeciwko bolszewikom i przeciwko Denikinowi, który odrzucił propozycję Petlury wspólnej walki z bolszewikami pod warunkiem uznania niepodległości Ukrainy.

Armja Petlury z początku odstępuje — ale w końcu w r. 1919 bije Denikina na głowę. Jednakże brak nabojów i sprzętu wojennego, silna epidemja tyfusu i przewaga sił bolszewickich zmusza Atamana Naczelnego do zaniechania walki regularnej. Część armji zostaje odkomenderowana na tyły wojsk bolszewickich i rozpoczyna tam partyzantkę, niszcząc w ciągu 6-ciu miesięcy bolszewickie bazy operacyjne.

Petlura zaś przybywa do Warszawy i zawiera z rządem Polski sojusz polityczny i wojskowy, na podstawie uznania przez Polskę de jure niepodległości Ukraińskiej Ludowej Republiki (U. N. R.), Wierny zawartemu z Marszałkiem Piłsudskim sojuszowi Petlura znowu prowadzi w bój o wyzwolenie Ojczyzny Armję Ukraińską. Składa się ona z części, które przebiły się z tyłów bolszewickich i z nowo sformowanych oddziałów przez rząd U. N. R. na terytorjum polskiem i w okolicach Kamieńca Podolskiego i Mohylówa. Razem idą wojska polskie i ukraińskie na Kijów i razem odstępują. Ukraińcy wierni braterstwu broni kryją tyły cofających się wojsk polskich, odstępując zwolna krok za krokiem zawsze na rozkaz i bez paniki, służąc wzorem rycerskości, odwagi i determinacji.

Po podpisaniu traktatu pokojowego pomiędzy Polską, a Bolszewją, armja U. N. R. na czele z Petlurą przekracza granicę polską i zostaje internowaną. Na skutek nacisku ze strony Rosji sowieckiej, Petlura zmuszony jest wyjechać z Polski i osiada w Paryżu, prowadząc nadal pracę organizacyjną i oczekując momentu rozpoczęcia nanowo walki o ostat. zwycięstwo.

I tu pada z ręki najemnego zabójcy.

W czasie przebywania Petlury na czele U. N. R. niepodległość Ukrainy była uznana przez 11 państw.

Nie zważając na ciężkie momenty walki i rozmaite propozycje ze strony bolszewickiej zawarcia z nimi pokoju, Petlura wszelkie kompromisy odrzucał, wierząc w ostateczne zwycięstwo narodowej sprawy i zrzucenie jarzma bolszewickiej niewoli.

Z tą wiarą bojownika o niepodległość swej Ojczyzny padł ten wódz bratniego nam narodu, jak męczennik z rąk nasłanego zbira bolszewickiego.

Petlura był pierwszym sojusznikiem Polski w walce z Moskwą i odszedł, pozostawiając swemu narodowi, jako testament w walce z Moskwą, oparcie o Polskę.

Wiadomości polityczne.

W związku z deklaracją ugrupowań konserwatywnych, a więc stronnictwa chrześcijańsko narodowego, prawicy narodowej i stronnictwa zachowawczej pracy państwowej, w tutejszych kołach politycznych mówi się, iż obecność p. Strońskiego w tym skonsolidowanym obozie rzuca niewątpliwie ujemne światło na robotę konsolidacyjną istotnej prawicy.

Mówi się, iż obecność p. Strońskiego w obozie zachowawców będzie powodem ciągłych fermentów, bowiem polityka p. Strońskiego będzie szła jednakże w kierunku jaknajmniejszego angażowania się po stronie obecnego rządu.

●

W kuluarach sejmowych mówiono dzisiaj, w związku z manifestem sen. Bojki i rozłamem w klubie Piasta, jakoby secesjoniści mieli powrócić do klubu Piasta, a natomiast p. Witos miałby się zrzec przewodnictwa w Klubie.

P. Witos wyjechałby w takim razie na dłuższy okres czasu do Ameryki, zaś przez ten czas kierownictwo klubu powierzone byłoby albo p. Ratajowi, albo p. Dębskiemu. Wiadomość tę podajemy oczywiście ze wszystkiemi zastrzeżeniami.

Po ostatecznem zsumowaniu rezultatów zapisów na 7 procentową pożyczkę stabilizacyjną z 1927 roku, okazało się, że ogólna suma subskrypcji wyniosła 2 844.800 dolarów amerykańskich, czyli przekroczyła sumę nominalną polskiej transzy blisko trzykrotnie. Świadczy to wybitnie o zaufaniu społeczeństwa polskiego do pożyczki i stanowi dowód sprężystości banków polskich w zorganizowaniu subskrypcji.

Zapisy na pożyczkę w zsyndykalizowanych bankach przedstawiają się według wysokości sumy ogólnej następująco: Bank Handlowy w Warszawie — 501 tys. dolarów, Bank Związku Spółek Zarobkowych 497 tys. dolarów, Powszechny Bank Związkowy w Polsce 462 tys. dolarów, Bank Dyskontowy w Warszawie 257 tysięcy dolarów, Bank Cukrownictwa w Poznaniu 207 tys. dol., Powszechny Bank Kredytowy 182 tys. dol., Bank Zachodni 169 tys. dol., Bank Amerykański w Polsce 162 tys. dol., Bank Ziemiański 120 tys. dol., Polski Bank Przemysłowy we Lwowie 109 tys. dol., Dom Bankowy Szereszewski 100 tys. dolarów, Bank Towarzystw Spółdzielczych 73 tys. dolarów.

Z poszczególnych dzielnic, po za stolicą, największe zapisy przypadają kolejno na Poznań, Lwów i Łódź. Tymczasowe świadectwa będą wydawane subskrybentom przez banki, należące do Syndykatu Banków Polskich, począwszy od dnia 8 listopada r. b. Świadectwa będą opatrzone dwoma kuponami, zastępującemi kupony obligacyj oryginalnych. Pierwszy kupon płatny będzie 15 kwietnia 1928 roku, drugi 15 października 1928 r.

Zamach sowiecki na niepodległość Estonji.

Prowokacje agentów G. P. U.

RYGA. 29.X (Ate). „Jaunakas Zinas“ donosi z Tallina, iż śledztwo w sprawie spisku monarchistów rosyjskich przybrało niespodziewany obrót. Okazuje się, iż wiadomość, jakoby monarchiści dokonali zamachu na posła sowieckiego w Tallinie są nieścisłe. Zamach miał być prowokacją urządzoną przez agenta G. P. U., przyczem jeden z nich Jupkowski, zatrudniony w poselstwie sowieckiem w Tallinie miał dokonać zamachu na Petrowskiego, aby spowodować konflikt między Estonją i Sowietami.

Podczas rozmów, jakie się odbyły między ministrem Ackelem i Petrowskim, poseł Petrowski oświadczył, iż wiedział o planowanym zamachu, nie zdążył jednak zawiadomić o tem władz estońskich.

„Jaunakas Zinas“ zapowiada dalsze rewelacyjne szczegóły.

Dr. D. OLSEJKO

Choroby ucha, gardła i nosa. Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (Wileńska 28). Od 11 — 12 i od 4 — 5 p. p. 5359-a

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, tel. 968, przyjmuje od godz. 9—6. 5243

Przejście do walki otwartej.

Czasopisma sow. donoszą o postanowieniu połączonych plenum centralnego komitetu i centralnego komitetu kontrolnego partji komunistycznej wykluczenia ze składu członków centralnego komitetu partji Trockiego i Zinowjewa.

Bezpośrednim powodem tej decyzji, która niewątpliwie nie zmniejszy energji wykluczonych w walce p-co obecnej polityce partji komunistycznej, były wystąpienia Trockiego i Zinowjewa przeciwko postanowieniom znanego „manifestu do ludu pracującego", a zwłaszcza p-cko wprowadzeniu w życie 7-io godzinnego dnia roboczego i głosowanie poważnej liczby opozycjonistów p-cko temu manifestowi.

Rola opozycji w ogólnym ruchu antykomunistycznym nawet w świetle tendencyjnej prasy sow, wygląda wcale poważnie. — Mimo ostatnich represyj w stosunku do ruchu t. zw. trockistskiego, publicznego zrzeczenia się opozycyjnego „czeda" przez 500 (w-g statystyki „Prawdy") zbłądzonych komunistów, opozycja, jak zresztą ostatnio stwierdza nawet urzędowa prasa, posiada wcale nienajgorszą organizację.

Prawie w każdym okręgowym zrzeszeniu komunistów, posiadają opozycjoniści swoje dobrze zorganizowane „jaczejki", wstąpienie do których jest obstawione całym szeregiem ściśle zakonspirowanych czynności. Podobnie, jak w prawowitej partji, nowowstępujący wypełniają specjalne ankiety i wpłacają ustalone składki członkowskie. Nazwiska członków każdej z org. opozycyjnych są zakonspirowane. Posiedzenia odbywają się coraz to w innym lokalu, do którego wstęp dozwolony jest jedynie po wypowiedzeniu umówionego hasła i t.d. Jednem słowem zwolennicy trockizmu dla rozszerzenia swojej ideologji zapożyczyli i znacznie udoskonalili dawny system i metody konspiracji i propagandy swoich nauczycieli—prawowitych komunistów. Ogólnie biorąc jest to już potężna organizacja, której działalności zupełnie nie lekceważą rządzące organa partji i ZSRR. Wykluczenie Trockiego i Zinowjewa z komitetu wykonawczego III Międzynarodówki nie zmniejszyło, jak spodziewali się bolszewicy autorytetu zwolenników permanentnej rewolucji, a pogróżki i prześladowanie naśladowców, wzmocniły robotę podziemną, tak zresztą niepokojącą prowodyrów bolszewickich. Ostatnie wykluczenie Trockiego i Zinowjewa z Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej znaczyłoby, że kierownicy partyjni, a przedewszystkiem wszechpotężny Stalin boją się publicznych wystąpień przywódców nowego ruchu, wystąpień, które przy większych zjazdach czyto Komitetu Wyk. ZSSR, odbywających się wobec licznych delegatów zagranicznych, czy też zjazdach czysto partyjnych w znacznym stopniu podrywałyby autorytet obecnych władców Rosji sow., wiarę w spójnię i jedność partji komunistycznej.

Sprowadzenie Trockiego i Zinowjewa do rzędu zwykłych członków partji odsuwa wprawdzie niebezpieczeństwo kompromitacji przez publiczne opozycyjne wystąpienia, lecz stwarza nowe niebezpieczeństwo wzmocnienia skrytej walki przeciwko obecnym rządom sow., walki tem niebezpieczniejszej, że prowadzą ją ludzie o wybitnych zdolnościach org. posługujący się w dodatku udoskonalonemi metodami walki konspiracyjnej i otoczeni aureolą prześladowań.

R. K.

Moskwa, 26.X 1927 r.

„Im więcej boisk, tem mniej szpitali i więzień".

Umieszczone w tytule hasło powszechnie rozlega się w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Prezydent Stanów i najwyżsi dostojnicy państwowi z zapałem oddają się sportowi. Miljony obywateli amerykańskich ćwiczy się, a setki tysięcy przyglądają się zawodom sportowym.

Troska o rozwój zdrowotny młodych pokoleń staje się nieodzownym zagadnieniem samorządów. IX Zjazd przedstawicieli Związku Miast Polskich, odbyty w Poznaniu, omawiał sprawę zaopatrzenia miast w teren sportowe, jako czynnika wychowania fizycznego. Warunki życia miejskiego wymagają obliczenia powierzchni terenu sportowego na jednego mieszkańca. Holandja dąży do osiągnięcia w ciągu 10 lat normy $2^1/_2$ mtr.^{2}, w Niemczech przyjęto 3 mtr^2, w Anglji żądają 8 mtr.^{2}—na jednostkę. Na Zachodzie burzą się domy, a zwolnione tereny zajmuje się pod boiska i parki zabaw dla młodszych i słabszych.

Wilno jest w dość szczęśliwych warunkach—mamy dość znaczne tereny, które mogłyby być wykorzystane na ten cel. Obowiązek wobec ludności i przyszłości nakazuje racjonalną i planową rozbudowę miasta, z tem, by miasto posiadało dostateczną ilość placów dla gier, zabaw dla dzieci i boisk. Wybór placów i ogrodów w Wilnie prowadził się bezplanowo. Przeznaczenie dla zabaw sportowych ogrodu Botanicznego należy uważać za nieracjonalne. Ogród ten o rzadkich okazach drzew, posiadający cel naukowy i spacerowy obecnie jest przemianowany na park sportowy im. Żeligowskiego.

W 8 roku życia pokojowego czas, by zniesiono ruderę stanowiącą wojskowy garaż samochodowy, którzy mieści się u wejścia do ogrodu Bernardyńskiego, jak i w samym ogrodzie cuchnące stajnie wojskowe. Magistrat winien niezwłocznie zająć się tą sprawą, która jest kwestją bardzo ważną dla ludności, a przedewszystkiem estetycznego wyglądu reprezentacyjnego miejsca, jakim jest ten ogród. Po zniesieniu tych bud — miasto otrzymałoby cały kompleks zadrzewienia, (Bernardyński, Botaniczny i Cielętnik) o cudownem położeniu. Dalej miasto winno uważać za swój punkt honoru budowę stadjonu na górach Boulfałowych. Stworzenie w zakamarkach ulicznych i placykach zieleńców, jako też i wzdłuż chodników, jak wiemy, leży na linji polityki miejskiej, której zapoczątkowanie widzimy w utworzeniu zieleńca naprzeciw kościoła Świętej Anny i u zbiegu ulic Portowej i Styczniowej.

Tworzenie placów sportowych staje się koniecznością. Przeprowadzając odnośne obliczenie, dochodzimy do następujących wniosków, że Wilno przy 200 tysiącach ludności, z czego mamy około 32.000 dzieci powinno przeznaczyć na zabawy dla młodszych dzieci i młodzieży około 16 hektarów. Praktyka Zachodu wskazuje, że najlepsza wielkość placu od $^1/_2$ do 2 hktr. Czyli, że w Wilnie powinno powstać w różnych dzielnicach miasta około 20 placów gier dziecięcych, a mamy zaledwie kilka. Miasta nasze i ludność łożą ogromne sumy na szpitalnictwo i lecznictwo, a państwo na więzienia. Zagranicą przez odpowiednie wychowanie młodego pokolenia w szkole i ogródkach dziecięcych, oraz rozwój sportu zmniejsza się klijentela szpitali i więzień, natomiast wzrasta tężyzna duchowa i fizyczna.

W tej dziedzinie 9 Zjazd Zw. Miast Polskich odbyty w Poznaniu uchwalił:

Zważywszy, że o przyszłości Rzeczypospolitej stanowić będzie ogół zdrowych fizycznie i moralnie obywateli;

zważywszy dalej, że podniesienie rozwoju fizycznego i tężyzny moralnej jest koniecznym warunkiem zdrowia społeczeństwa;

zważywszy w końcu, że rozwój wychowania fizycznego i ruchu sportowego uzależniony jest całkowicie od dostarczenia terenów i urządzeń sportowych —

uchwala:

1) Miasta mocą uchwał własnych przystąpią do wydzielenia względnie wykupienia odpowiedniej ilości terenów, niezbędnych na urządzenie boisk, stadjonów, placów do zabaw i gier ruchowych, ogrodów dla dzieci, przystani wioślarskich, basenów pływackich, strzelnic, oraz hal gimnastycznych.

2) W celu zrealizowania powyższej uchwały miasta ustanowią w budżetach swoich pozycje na cele wychowania fizycznego.

3) W celu właściwego pod względem technicznym i organizacyjnym urządzenia terenów, oddanych na rzecz sportu i wychowania fizycznego, miasta korzystać będą mogły z pomocy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Na czele miejscowego Komitetu Wychowania Fizycznego stoi prezydent p. J. Folejewski. Znając jego obywatelskie traktowanie spraw nie wątpimy, że Magistrat pójdzie po linji urzeczywistnienia uchwał Związku Miast Polskich.

W. C.

Wznowienie polsko-niemieckich rokowań.

BERLIN, 29.X (Pat.) Niemiecko narodowy „Der Tag" donosi, że decyzja gabinetu w sprawie linji wytycznej dla wznowienia polsko-niemieckich rokowań handlowych, zapadnie prawdopodobnie po ukończeniu podróży informacyjnej przedstawiciela niemieckiego przemysłu, która rozpocznie się 6 listopada.

Omawiając wczorajsze spotkanie między ministrem spraw zagranicznych Rzeszy dr. Stresemannem, a posłem polskim w Berlinie Olszewskim, dziennik podkreśla, że rozmowa ta nie mogła przynieść żadnego praktycznego wyniku, ponieważ celem jej było jedynie poinformowanie Polski w drodze dyplomatycznej o rychłem wznowieniu rokowań.

Finlandja o traktacie łotewsko-sowieckim.

HELSINGFORS, 29.X. (Pat). Dziennik stołeczny „Wuuti Suomi" w artykule naczelnym, poświęconym ratyfikacji traktatu łotewsko sowieckiego, pisze między innemi: p. Zeelens poprowadził swój kraj po linji z której zejście będzie bardzo trudne, oraz przyczynił się do tego, że poczynania Łotwy będą w Lidze Narodów traktowane ze zrozumiałą podejrzliwością.

Zeelens izolował swój kraj od pozostałych państw europejskich aby wciągnąć go w orbitę interesów Rosji Sow. i uczynić go od niej zależnym. Organ konserwatywny „Iltalehti" występując ostro przeciwko ratyfikacji traktatu pisze, że krok Łotwy jest aktem samobójczym, czyniącym z tego państwa wasala Rosji Sowieckiej.



Śniegowce damskie z gabardyny z aksamitnemi wyłogami wysokie	zł. 25.—
„ „ „ „ niskie	zł. 22.—
„ „ z trykotu „Jersey" z aksamit. wyłogami niskie	zł. 19.—
Kalosze męskie ciepłe	zł. 12.70
„ damskie ciepłe	zł. 11.30

5519-2

Uruchomienie pociągów między Rosją a Wileńszczyzną.

Wobec otwarcia z dniem 1-go listopada r. b. bezpośredniego ruchu osobowo-bagażowego między Polską a ZSRR przez stacje gran. Zahacie-Farynowo, Olechnowicze-Radoszkowicze i Mikaszewicze-Żytkowicze, poczynając od tejże daty, uruchamiają się następujące pociągi:

Na odcinku granicznym Zahacie-Farynowo

pociągi zdawcze P. K. P. N Nr. 858-857 z kursowaniem w poniedziałki, środy i piątki. W związku z powyższem, na odcinku Lida — Królewszczyzna poc. Nr. 851 będzie kursował tylko we wtorki, czwartki i niedzielę, a poc. Nr. 820 — w poniedziałki, środy i piątki, oraz na odcinku Królewszczyzna—Zahacie uruchamiają się pociągi Nr. 855 z kursowaniem w niedzielę, wtorki i czwartki i Nr. 854 z kursowaniem w poniedziałki, środy i piątki. Pozatem, wprowadza się kurs wagonu bezpośredniej komunikacji I, II, III kl. Warszawa—Siedlce—Lida — Zahacie — Farynowo w poc. Nr. 815 851-855-854-820-816 z odejściem z Warszawy Wsch. w poniedziałki, środy i soboty i z Zahacia — w poniedziałki, środy i piątki.

Na odcinku granicznym Olechnowicze — Radoszkowicze

pociągi zdawcze P. K. P. NNr. 455 454 z kursowaniem codziennem.

Na odcinku granicznym Mikaszewicze — Żytkowicze

pociągi zdawcze P. K. P. NNr. 1055-1056 z kursowaniem tylko w poniedziałki i czwartki.



ULTRA-RAYOR usuwa najbardziej przewlekły katar w ciągu 10 — 20 minut przez naświetlanie błon nosowych niebieskiemi, ciepłemi promieniami, przy pomocy baterji kieszonkowej. —Leczenie odbywa się bez chemikalji, przeto jakiekolwiek szkodliwe następstwa są wykluczone.

ULTRA-RAYOR jest to nowy wynalazek opatentowany, przez całą ludzkość z radością powitany. Prospekty oraz orzeczenia lekarzy specjalistów wysyłamy na życzenie.

ULTRA-RAYOR. jest do nabycia we wszystkich składach sanitarnych, aptekach i drogerjach lub wprost u generalnego zastępcy.

Poznań
Jaroszka i S-ka
Strzelecka 2
skład artykułów sanitarno-higjenicznych.
Aparat z baterją wysyła się za zalicz. zł. 19. 5652

Od Administracji.

Do numeru dzisiejszego załączamy blankiety wpłaty na nasze konto P. K. O. 80.750. Prosimy więc Szanownych Abonentów o uskutecznienie przedpłaty na miesiąc listopad oraz o uregulowanie zaległości w terminie najpóźniej do dnia 5-go listopada b. r., w przeciwnym bowiem wypadku zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę naszego pisma. Wszelkie reklamacje, jak to: zmiana adresu, ilość nadawanych egzemplarzy i t. p. Administracja załatwia do dn. 5-go listopada 1927 r.

Składajcie ofiary na Polski Czerwony Krzyż.

Teatr „REDUTA" W. Pohulanka.

DZIŚ, o godz. 8, m. 15 wiecz. KONCERT
Łotewskiego Chóru Narodowego
pod dyr. Teodora REJTERA dyr. Opery Narodowej w Rydze.
Bilety wcześniej nabywać można w biurze podróży „ORBIS", Mickiewicza 11. 5591-0

Józef Bliziński

(*W setną rocznicę. 1827—1893*).

Otwarcie sezonu w Lutni. „Pan Damazy".

Ojciec mój, Alfred Romer, malował w Krakowie w r. 1890 portret Blizińskiego. Jak zawsze w takich wypadkach, lekcje, a nawet zabawy, usuwały mi się w dalekie plany. Najważniejszą i dla mnie sprawą było: czy się portret uda? Bo tem był przejęty ojciec. I równie ważną: poznać, rozmawiać, słuchać, co mówi „sławny człowiek". To była, niczem nie inspirowana, poezja moich lat dziecinnych i późniejszych również. Jak pamięcią sięgnę, znaczenie mieli dla mnie tylko tacy ludzie, którzy coś zrobili na świecie, innych nie uważałam za godnych uwagi. A że przez salon moich rodziców w latach 1886—97 w Krakowie przewinęło się wszystko prawie, co było w Polsce znanego, sławnego i zajmującego, jako ludzie owej epoki, nic więc dziwnego, iż ten gust utrwalał się we mnie coraz mocniej. Lubiłam też niezmiernie „bawić modela" t. j. rozmawiać z osobami portretowanemi przez ojca, gdyż on sam, był zawsze tak zaabsorbowany tem co malował, że nie słyszał co do niego mówiono i pozujący zadrzemywali z nudy. Wtedy matka moja, albo ja, byłyśmy wzywane do pogawędki. Pamiętam, gdyśmy się zaśmiewały słuchając Sienkiewicza, czytającego nam „*Tę trzecią*", a ojciec tylko się uśmiechał po niewczasie, gorsząc tem autora niepomiernie.

Jakże miły i pogodny był pan Bliziński! Istotnie, jak pisze o nim Feldman, padała z jego słów „łza romantyczna i srebrzysty brzask wspomnień idealnych". Wszak 63 r. był mu epoką bliską; prędko też się porozumiał ten „galicjanin" z nami, „Litwinami" z rodziny powstańców i konspiratorów. Opowiadał, jak to u nich wtedy bywało, w ich tym kraju „Galicji", takim innym niż nasz, a gdzie przecież wiedzieli o nas wszystko i można było o tem, co najdroższe, swobodnie mówić, śpiewać i pisać. O uroku swobodnego dzieciństwa! O szczęśliwe dni życia wśród szlachetnych ludzi, co wierzyli święcie w zmartwychwstanie Ojczyzny! Nie widywałam innych, i Bliziński córeczce więźnia stanu z 63 roku pisał do pensjonarskiego albumiku co następuje:

„Na co by się przydały wszystkie zebrane tu zdania i aforyzmy, gdyby nie miały stać się kiedyś wspomnieniem, a raczej przypomnieniem osób, które je kreśliły, gdyby nie służyły do uprzytomnienia ich postaci? Otóż pragnąłbym, aby panna Hela wspomniała sobie kiedyś, że w młodości swej poznała człowieka, który mimo podeszłych lat, sympatyzował zawsze z młodzieńczą wiarą i młodzieńczemi porywami, uważał pesymizm za coś chorobliwego, a przedewszystkiem nie zwątpił nigdy w pomyślniejszą przyszłość Ojczyzny, wierząc mocno, że powstanie Ona odkupiona cierpieniem i wielka! Obyś, panienko, doczekała chwili, w której mogłabyś powiedzieć: „miał rację!"

Józef Bliziński,
Kraków, 16/12 1990 r.

Doczekałam, zacny Panie Bliziński i nietylko wtedy powtarzałam sobie „miał rację" on i ci inni, których ze czcią wspominam: ci co nie wątpili, ci, co na świat uczciwemi patrzyli oczami. Takiemi też spoglądał na swój ciasny, powszedni, bliski i swojski światek szlachecko, mało-mieszczański i autor *Pana Damazego*, *Rozbitków Marcowego Kawalera* i t. p. sztuk, wiernych obrazków ilustrowanych zda się przez Kostrzewskiego i Chełmońskiego, bo to i fantazja karmazyna i kostyczność nie złośliwego karykaturzysty razem składały się na przekroje życia ziemiańskiego w czasach popowstaniowych, porabacyjnych, kiedy to się rany mniej więcej zabliźniły i ewolucja stosunków zaczynała zmieniać postać wsi, rozmaite czyniąc na niewielkim morzu tego światka rozbitki.

Pan Damazy, któregośmy wczoraj oglądali ma, jak i wszystkie sztuki Blizińskiego, intrygę wątlutką, nie słucha się tego bez tchu, nie łamią się tam żadne drzwi, ani pod pięścią detektywów, ani nawet w przenośni. Ale jakże żywą, jak pełną krwi i nerwów jest mimo swej pięćdziesiątki ta sztuka, obracająca się wkoło dwóch osi: serca i pieniędzy w prostolinijnym, ale miejscami prawie dramatycznym konflikcie. Jak w dobrem *menu* szlacheckiego obiadu, wszystkiego tam w miarę: i łez, i śmiechu, i podłości, którą szlachetność zwycięża, i tej werwy, imnpetu sangwinicznych sarmatów, co to szurumburum i dziś-dziś!

Podstawowe figury budowy tego szlacheckiego dworu, to Damazy i rejent Bajdalski, niby w nowej edycji o lat kilkadziesiąt przeniesieni Cześnik i Milczek z *Zemsty* Fredrowskiej. Z dużemi różnicami jednak, nietylko epoki, ale i charakteru; Damazy nie jest już despotą, córeczka, mimo jego hałasów i burczeń, za nos go wodzi, a baby naogół teroryzują. Bajdalski jest więcej ludzki, bardziej naiwny i chciwy ale nie skąpy. Walczą jednak ze sobą o wpływy na otoczenie na tle pieniężnych spraw, które się jak często bywa z sercowemi spalają.

Pysznym typem frontowym jest żałosna bratowa Damazego: baba cwik, kuta na cztery nogi, zła i romansowa, kat dla otoczenia: gotowa na wszystko dla faworyta siostrzeńca, w którym się podkochuje. Psychicznie najbardziej skomplikowany i najciekawszy typ komedji.

Najgorzej się autorowi udała para młodych, jak zwykle banalni, w interpretacji p. Śniadeckiej i p. Dąbrowskiego, zbanalnieni do reszty, trzeba innego wdzięku i stylu na odtworzenie Zosi! P. Malinowski, co dziwniejsze, nie mógł się jakoś upierać ze swoim czarnym charakterem i chwiał się od komizmu do szorstkiego chłodu; przecie trzeba, żeby widz zrozumiał dlaczego go tak Mańka pokochała. Ta zaś rola, kopciuszka, pokrzywdzonej, a jednak tęskniącej do serc kochających ubogiej krewnej, była potraktowana przez p. Makarczykównę dość banalnie, ale poprawnie. To samo da się powiedzieć o p. Opolskim, żywo i odpowiednio ruszającym się w swej roli „pozytywisty".

Pozostała czwórka za to wydała istny koncert. Nie sądzę, by lepiej można było gdzie bądź widzieć granych: Pana Damazego, (p. Rychłowski wreszcie w odpowiedniej roli, żywiołowy, z sercem na dłoni szlachcic) ubogą ciotkę p. Rychłowska wyborna w charakteryzacji, ruchach, najdrobniejszych szczegółach wyrafinowanej gry, P. Molska, jako bogata quasi dziedziczka była wspaniała, i giest i intrygi i miny, fasony zgóry i romansowość gdy trzeba, dla interesu, wszystko dało postać plastyczną, doskonale opracowaną i żywą. A p. Wyrwicz! Niezapomniany Bajdalski! To oczko chciwej lub wystraszonej kury „puszczane" w stronę zainteresowania, i ta sylwetka, przypominająca wszystkie oglądane dzieckiem ilustracje tygodnika, z rysunkami Kostrzewskiego, do tego głos, mimika i wyborne, wymowne ruchy rąk. Nic przesady, nic farsy, to wszystko było trzymane w najszlachetniejszym tonie komedjowym, w czystej, miłej atmosferze szczerego, zdrowego humoru polskiego. Tak to był, (a gdzież jest teraz?). Kryształowy, jasny śmiech polskiego, humoru, pożal się Boże, w epoce porozbiorowej, popowstaniowej! A dziś? Śmiech polski rozbrzmiewający z desek teatrów i na widowni ma niemiły posmak dancingu (w najlepszym razie) a stale: wódki, domu schadzek, rajfurstwa, brudnych romansów i sprzedajności, zdrad i przekupstwa. Zalatuje najgorszym gatunkiem francuskich fars i tłustemi dowcipami niemieckich, z domieszką papryki (węgierskiej).

Do licha! czyż już nikt w odrodzonej Ojczyźnie „odkupionej cierpieniem i wielkiej" nie zaśmieje się ze sceny zdrowo, mile, słonecznie, tak jak normalny człowiek śmiać się powinien? Tylko zawsze skrzywiwszy gębę parskać będzie żółcią i goryczą, rechocząc po koźlemu?

To porównanie nasuwało się samo wczoraj, słuchając śmiechu na scenie i wśród tłumnie zebranych, rozbawionych szczerze słuchaczy-widzów, przepełniających Lutnię, oraz po wysłuchaniu ślicznie, dowcipnie i elegancko powiedzianego słowa wstępnego przez p. Wierzyńskiego, umiejącego „przedstawić" autora w tak serdeczny sposób, że gdy kurtyna idzie do góry, już sala jest odpowiednio nastrojona. Jaknajlepiej. I tak spędziło się ów wieczór w uspokajającem poczuciu, że się jest w dobrem towarzystwie miłych ludzi.

Hel. Romer.

PRZEGLĄD LITEWSKI. Nr16

Oświadczenie Tymczasowego Komitetu Litewskiego w Wilnie.

W październiku r. b. zadano w Wileńszczyźnie narodowemu życiu litewskiemu bolesny cios. Na rozkaz rządu centralnego kuratorjum wileńskie pismem swem z dnia 5 października 1—161/27 p. f. zamknęło seminarjum nauczycielskie Litwinów wileńskich, a na dzień przedtem, pismem z Nr. 1—159/27 p. f. nakazało zamknięcie 24 szkół, którym w roku bież. udzielono koncesyj, a mianowicie 4-ch szkół w gminie orańskiej, (następuje wymienienie miejscowości), 13 szkół czysto litewskiej gminie olkienickiej (nast. wymienienie miejscowości), 4-ch szkół w gminie michaliskiej (nast. wym. miejsc.), 1 szkoły w gminie koniawskiej. Pozatem zamknięto 18 szkół w pow. lidzkim, w których nie zatwierdzono w r. bież. nauczycieli. W pow. święciańskim zamknięto 4 szkoły, w gminie święciańskiej, duksztańskiej i twereckiej (2 szkoły).

Niezależnie od rozporządzenia kuratorjum zamknięto szkoły w gm. olkienickiej (wym. miejsc.) i michaliskiej (wymien. miejsc.). Ze szkół tych dwie zostały otwarte. Ogółem zamknięto 44 szkoły ludowe, przyczem w dwóch wypadkach szkoły zostały wnet opieczętowane. Nowych koncesyj szkołom się nie udziela i nauczycieli się nie zatwierdza.

W tym samym czasie (w dniu 4, 5, 6 i 7 października) dokonano w Wilnie i na prowincji szeregu rewizyj i aresztów licznych księży, inteligentów, rolników i robotników Litwinów. W Wilnie aresztowano prezesa Tow. Oświaty „Rytas" ks. prof. P. Kraujalisa, dyrektora lit. semin. nauczyc. ks. K. Czybirasa, nauczyciela semin. nauczyc. ks. M. Rasztutisa, prezesa Lit. Tow. Dobroczyn. ks. F. Bielauskasa, kapelana gim. wil. ks. Taszkunasa, nauczyciela gim. lit. K. Aleksę, nauczyciela semin. nauczycielskiego p. Karazilę, W. Budrewiczusa, J. Kajruksztisa, W. Kajruksztisa i M. Stankiewiczusa (czterej ostatni zostali tegoż dnia zwolnieni), redaktorkę „Vilniaus Varpasa" M. Żukauskajtie, uczniów semin.: B. Leskiewiczusa, P. Wajtulonisa i T. Sukackasa, prezeskę zarządu tow. św. Zyty M. Stepanawiczucie, członków tow.: M. Girdżiutia, R. Łukaszewiczutia. Na ulicy Wilna aresztowany został w dniu 5 października nauczyciel ludowy K. Lelka, którego parę dni więziono. Na prowincji aresztowano i przywieziono do więzienia łukiskiego: plebana gierwiackiego ks. Jakowanisa, plebana olkienickiego ks. Karwelisa, plebana marcińkańskiego ks. Rukasa, plebana kołtyniańskiego ks. Michajło, plebana hoduciskiego ks. Krisztofanisa, plebana widziskiego ks. Bobinasa, nauczyciela ludowego St. Kazłauskasa, b. nauczycielkę J. Kazakiewiczucia.

Po pięciu dniach pobytu w więzieniu wileńskiem zwolnione zostały dwie osoby: (ks. Kraujalis i ks. Taszkunas) zaś po siedmiu dniach więzienia zwolniono dalszych 9 osób; przebywają dotychczas w więzieniu przekazane sądowi osoby następujące: ks. Czybiras, ks. Krisztofanis, ks. Jakowanis, ks. Michajło, ks. Bobinas, nauczyciel S. Kazłauskas i uczeń T. Sukauskas. Ks. Rukas został wywieziony do więzienia białostockiego, księża Rasztutis i Karwelis zostali wysiedleni.

W dniu 6 października przy zamykaniu szkół w pow. grodzieńskim aresztowano 15 nauczycieli ludowych, przewieziono ich do Grodna i po dwóch dniach więzienia zwolniono.

W pow. suwalskim w dniu 6, 7 i 8 października aresztowano w Sejnach ks. kanonika Dwaranauskasa, kierowniczkę ochrony litewskiej Zofję Czepulitie, wikarego z Puńska ks. Wentiusa oraz 22 rolników, jak również kierowników i członków oddziałów tow. św. Kazimierza, z których większość po 9—12 dniach więzienia została zwolniona. Z. Czepulitie przekazana została władzom sądowym. W więzieniu suwalskiem przebywa jeszcze 9 Litwinów, aresztowanych w dniu 25 września i oskarżonych o udział w akcji antypaństwowej w 1921 roku. Litwini ci przekazani zostali władzom sądowym.

W innych miejscowościach aresztowano dalszych kilkunastu obywateli, jako to: pleban ratnicki ks. Szymelunas, wkrótce wypuszczony, rolnik Adam Gudelis, aresztowany we wsi Kretony, gm. święciańskiej i przekazany w dniu 18 października władzom sądowym przebywa obecnie w więzieniu święciańskiem.

W dniu 14 października r. b. wysiedlono do Litwy wymienionych powyżej czterech księży: Dwaranauskas, Wentius, Karwelis i Rasztutis; pięć osób świeckich: M. Bajbokejtie, z Marcinkańców, Juljusz i Stanisław Pangonisowie, Antoni Tarutis, Antonina Mażejkienie (wszyscy czterej z powiatu suwalskiego), trzech Żydów: S. Jozef, H. Rydziewski, S. Zacharewicz. Władze nie wysunęły żadnych publicznych zarzutów przeciwko wysiedlonym, oświadczając jedynie, że nie posiadali oni polskiego obywatelstwa. Niektórzy z wysiedlonych zamieszkiwali w kraju tutejszym bardzo długo, np.: ks. Dwaranauskas przeszło 30 lat, inni zaś bądź się w kraju tutejszym urodzili, bądź też przeszło 10 lat mieszkali.

Z urzędowego oświadczenia, jakie w prasie polskiej w Wilnie zostało opublikowane (5.X) dowiedziano się, że przyczyną wszystkich tych represyj ma być retorsja na represje, jakich się rząd litewski dopuszcza w niepodległej Litwie w stosunku do Polaków, zwłaszcza zaś w stosunku do szkolnictwa polskiego. W nieoficjalnych oświadczeniach przedstawicieli rządu wskazywano również na anormalne stosunki polsko-litewskie, dla likwidacji których represje dokonywane były. Zamknięcie szkół motywowane było pozatem brakiem koncesyj i kwalifikacyj.

Dla corychlejszej likwidacji wszystkich tych incydentów członkowie prezydjum Tymczasowego Komitetu Litwinów Wileńskich i innych działaczy, czynili różne zabiegi u przedstawicieli władz miejscowych i centralnych. Poza zwolnieniem części aresztowanych, innych ulg dotychczas nie doczekano. W dniu 18 i 19 b. m. starano się o uzyskanie audjencji u premjera, pragnąc mu przedłożyć dezyderaty litewskie. Audjencji odmówiono.

Wobec tego wszystkiego Tymczasowy Komitet Litwinów Wileńskich po rozważeniu na posiedzeniu dnia 23 października wszystkich wypadków i poczynionych przez prezydjum kroków uchwalił w imieniu społeczeństwa zgłosić następujące stanowisko:

„Litwini wileńscy spełniają jedynie pokojową, kulturalną pracę, zagwarantowaną im przez traktaty międzynarodowe i konstytucję polską. Na przyczyny represyj, ogłoszone oficjalnie przez władze, mieć wpływu Litwini wileńscy nie mogą, jak również nie mogą ich sprawdzić. Będąc sami w sytuacji mniejszości narodowej w Polsce przykładają się Litwini wileńscy do żądania wszystkich mniejszości pełnej swobody w pracy kulturalnej o czem zadeklarowali już za pośrednictwem swego delegata na zjeździe mniejszości narodowych w Genewie w 1926 roku. Co się tyczy anormalnych stosunków pomiędzy dwoma państwami sąsiedniemi, nie mogą Litwini wileńscy brać za nie żadnej odpowiedzialności; — akcji politycznej, prowadzonej przez rząd litewski i znajdujące się pod jego wpływem organy, Litwini wileńscy udziału nie biorą,—pragnąc jedynie, ażeby zatarg ten był zlikwidowany w drodze pokojowej, zadawalniającej interesy wszystkich zamieszkałych w kraju naszym narodowości.

Z tych przyczyn też nie powinniśmy być ofiarami retorsyj i przeciwko ich stosowaniu protestujemy. Motywy wykazane przez Kuratorjum Wileńskie, mające usprawiedliwiać zamknięcie szkół litewskich zostały już jako nieuzasadnione odparte w proteście zarządu tow. „Rytas" opublikowanym w dniu 11 b. m.

Niezlikwidowanie użytych przeciwko Litwinom środków wytwarza sytuację, którą wykorzystywać będą wszystkie szowinistyczne żywioły narodu polskiego, polonizując lud nasz i dzieci za pośrednictwem kościołów, szkół i innych instytucyj. Litwini zamieszkali z dawien dawna w tym ośrodku b. W. Ks. Litewskiego mają pełne prawo zachowania swej narodowości i roztaczania we własnym języku działalności kulturalnej, która w XX wieku krępowana być nie może. Przeciwko wszystkim wysiłkom krępowania tej działalności stanowczo protestujemy i domagamy się wprowadzenia w życie przysługujących nam praw.

Prezes: (—) *B. Alsejka*. Wiceprezes (—) *K. Veleckas*. Członkowie: (—) *K. Stasys*, (—) dr. *J. Szłapelis*, (—) dr. *W. Budrewiczius*, (—) dr. *A. Rymas*, (—) *P. Szyszkajtie*. (—) *P. Karazija*. — *A. Jukniewiczius* sekr.

Tekst skargi litewskiej do Ligi Narodów.

Panie Generalny Sekretarzu!

Latem b. r. polski minister Oświaty oświadczył za pośrednictwem ks. Kraujalisa rządowi litewskiemu, iż rząd polski w drodze represyj zamknie w Wileńszczyźnie szkoły litewskie, o ile rząd litewski nie uczyni wyjątku dla nauczycieli polskich z normalnych warunków szkolnictwa. Wyjątek ten dotyczył przewidzianych ustawowo w szkolnictwie litewskiem wymagań cenzusu. Szkoły polskie nie posiadały nauczycieli, mających prawo wykładania i termin, udzielony nauczycielom tym, nie posiadającym wymaganego cenzusu, upływał latem b. r.

Ponieważ warunki szkolnictwa w Litwie są absolutnie jednakowe dla szkół litewskich, żydowskich, rosyjskich, niemieckich i polskich, rząd litewski nie mógł uwzględnić, niczem nie dające się uprawiedliwić żądania polskiego ministra i jeszcze mniej uwierzyć w pogróżki represyj, ponieważ wydało mu się nieprawdopodobnem, by rząd w cywilizowanym kraju mógł się uciekać do środków przemocy przeciwko Litwinom, znajdującym się pod władzą polską, tylko dlatego, że Polacy w Litwie nie korzystają ze specjalnych przywilejów.

Z drugiej strony w odpowiedzi na żądanie Polski rząd litewski podniósł różnicę, jaka zachodzi pomiędzy traktowaniem szkół polskich w Litwie, a szkół litewskich pod władzą polską.

Nie mówiąc już o różnicy w prawnem położeniu w Wileńszczyźnie, które sama Polska uznaje za sporne, stwierdzić należy, że podczas, gdy rząd litewski utrzymuje wiele szkół polskich na koszt państwa i udziela zapomogi dla wielu szkół prywatnych, szkoły litewskie w Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie są niemal wszystkie prywatne, utrzymujące się z funduszów prywatnych, bez żadnych zapomóg ze strony władz polskich. To też łożąc na utrzymanie szkół polskich, rząd litewski ma nietylko prawo, lecz i obowiązek pilnowania, by ustawa o szkołach była wszędzie stosowana.

Po takiej odpowiedzi, udzielonej w tejże drodze, rząd litewski w ciągu dwóch miesięcy nie otrzymał odpowiedzi od rządu polskiego.

Wobec tego był on przekonany, iż rząd polski zgadza się z jego zapatrywaniem i nie myśli o pomienionych pogróżkach. Jednakowoż w początku października w prasie polskiej nagle rozpoczęła się ostra kampanja przeciwko Litwinom i szczególnie przeciwko szkołom litewskim, znajdującym się pod władzą polską. Nie mówiąc o agresywnych artykułach w prasie, należy przypomnieć urzędowe wyjaśnienia, udzielone w imieniu rządu polskiego prasie i dotyczące położenia szkolnictwa litewskiego.

Otóż kurator Wileńskiego Okręgu Szkolnego 1-go października udzielił wywiadu korespondentowi dziennika „Słowo", w którym to wywiadzie porównał szkoły polskie z litewskiemi w Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie. Przedewszystkiem zaznaczył on, iż Litwini mają w Polsce szkół więcej, aniżeli jakabądź inna narodowość; jednocześnie podda on krytyce nauczanie w tych szkołach, które skwalifikował jako tendencyjne i polityczne. Zdaniem jego, nauczanie geografji było niewłaściwe, ponieważ, kiedy mowa zachodziła o Wilnie, mówiono, iż „miasto to jest okupowane przez Polaków". Nauczanie historji miało również posiadać te same wady, ponieważ nauczano, iż król Jagiełło jest trucicielem swych braci i hańbą Litwy". W ten sposób tradycje i wspomnienia o unji litewsko-polskiej były przepełnione nienawiścią. W kilka dni później, 4-go października, kilka pism polskich ogłosiło „głos zrozpaczonych z obozu koncentracyjnego w Worniach do narodu polskiego". Odezwa ta jest datowana 27 września i rzekomo podpisana przez 28 nauczycieli szkół polskich, uwięzionych w pomienionym obozie (p. aneks Nr. 1). Rzekomi nauczyciele, autorzy odezwy, błagają naród polski o pomoc i proszą o wyswobodzenie ich od męki i tortur, jakie cierpią,

Pisma, zamieszczając tę odezwę, zaopatrzyły ją w uwagę, iż rząd Marszałka Piłsudskiego „nie może, nie reagując, przejść nad tem spokojnie do porządku dziennego".

Głos usłyszano z niezwykłą szybkością, ponieważ w nocy z 4 na 5 października aresztowano i wrzucono do więzienia kilku księży Litwinów w Wilnie i na prowincji. Dokonano też niemało rewizyj w domach prywatnych. Zamknięto około 40 szkół litewskich. W ciągu następnego dnia i dalej areszty odbywały się z niesłabnącą energją.

Dn. 5 października wojewoda wileński p. Raczkiewicz podczas wizyty prezesa Litewskiego Komitetu p. Olsejki oświadczył mu, iż zamknięcie szkół litewskich i aresztу Litwinów są środkami represyj przeciwko rządowi litewskiemu, który nie chciał ustąpić pomienionym wyżej żądaniom polskiego ministra oświaty.

O stanowisku tem zakomunikowano również prasie zagranicznej. Paryski „Temps" z dnia 7 października zamieszcza wywiad wojewody Raczkiewicza udzielony prasie zagranicznej.

Między innemi korespondent „Temps'a" nadmienia: „Dowiedziawszy się, iż rząd litewski zamierzał chwycić się nowych represyj przeciwko Polakom i szkołom polskim w Litwie, władze polskie poprosiły prezesa litewskiego towarzystwa oświatowego „Rytas" w Polsce ks. Kraujalisa udać się do Kowna i użyć swego wpływu na rząd litewski, by ten zaniechał zamierzanych represyj, które wywołałyby ogromne wzburzenie ludności polskiej i zmusiłyby rząd polski do kontrrepresyj.

Z podobnych wywodów skorzystał również korespondent londyńskiego „Timesa", który 6 października również opowiada o represjach w odpowiedzi na rzekome prześladowanie szkół polskich w Litwie.

Jeszcze bardziej zasługuje na uwagę to, że prześladowania, skierowane przeciwko wszystkiemu co litewskie, nie ustają. 6 października „Słowo" zamieszcza „jeszcze jedno ostrzeżenie". Autorem tego ostrzeżenia jest wojewoda Raczkiewicz, którego oświadczenie dosłownie brzmi, jak następuje: „Muszę zaznaczyć, iż rząd polski tymczasem nie wykorzystał jeszcze wszystkich posiadanych środków. Represje zastosowano tylko względem części szkół litewskich, jak również aresztowano tylko te osoby, przeciwko którym są poważne dowody. Należy podkreślić fakt, iż rząd polski mógłby reagować w sposób o wiele dalej idący".

Że rząd polski zamierza stosować inne środki prześladowań, ogłoszonych przez wojewodę Raczkiewicza, mamy dowody w zamieszczonej tegoż dnia w „Dzienniku Wileńskim" wiadomości. Pismo to zamieściło artykuł o strajku głodowym internowanych Polaków w Worniach. Jeżeli uwierzyć temu pismu, rząd litewski rozpoczął dochodzenie sądowe w celu wykrycia autorów odezwy zrozpaczonych, wysłanej 27 września i zamieszczonej 4 października w prasie polskiej.

Rząd litewski już zdemaskował kłamstwo polskie, dotyczące tego rzekomego listu, faktem, iż w Worniach niema nauczycieli-Polaków, ani wogóle Polaków. Jednak, jak wykombinowany przez Polaków list posłużył rządowi polskiemu, jako pretekst do podjęcia przeześ zarządzeń przeciwko Litwinom, tak wiadomość o strajku głodowym, jakkolwiek jest czystym wymysłem ma służyć dla podburzania społeczeństwa przeciwko Litwinom i usprawiedliwienia przyszłych represyj zapowiedzianych przez wojewodę Raczkiewicza.

Pomienione fakty najwyraźniej dowodzą: 1) iż rząd polski już oddawna pragnął zniszczyć szkoły litewskie, znajdujące się pod władzą polską oraz wogóle stłumić litewski ruch narodowy; 2) że ludność litewska Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny ani zasłużyła, ani też przyczyniła się niczem do zastosowania względem niej tych okrutnych zarządzeń.

Rząd litewski nie może widzieć w prześladowaniach, jakie się rozpoczęły przeciwko Litwinom, nic innego, jak tylko dalszy ciąg szeregu przeciw-litewskich prześladowań od r. 1920 i od początku b. r. przeciwko ruchowi narodowemu Białorusinów i ich szkołom. Porównując prześladowania Białorusinów i Litwinów, rzuca się w oczy podobieństwo celów, do jakich się dąży, oraz metod, które się stosuje. Przemoc przywiązała te okręgi o większości litewskiej i białoruskiej, wrogiej Polsce, do państwa polskiego i Polska jest zmuszona obecnie prześladować te narody, by usunąć coraz bardziej wzrastające niebezpieczeństwo utracenia tej prowincji. Cała różnica pomiędzy prześladowaniami tych dwóch narodów polega tylko w urzędowych oświadczeniach władz polskich. Podczas gdy ruch białoruski mógł być ogłoszony, jako ruch komunistyczny, kierowany z Mińska, prześladowania Litwinów nie mogą być w ten sam sposób tłumaczone. I rząd polski nie znajduje nic lepszego, jak wymyślić rzekomo masowo dokonywane areszty nauczycieli polskich i strajk głodowy, by usprawiedliwić represje.

Wszelako rząd polski nie uwzględnił dwóch rzeczy: 1) represalja nie są uznane ani przez prawo konstytucyjne, ani też administracyjne; 2) represalja podlegają całkowicie prawu międzynarodowemu, które je podciąga pod dwie wyraźne formy: a) represje w czasie wojny, b) represje w czasie pokoju. Co się tyczy tych pierwszych, to tłumaczy się je zwykle w sposób następujący: „Strona wojująca, która łamie obyczaje wojenne, czyni to na własne ryzyko i odpowiedzialność. Przeciwnik odpowiedzieć może na to temi samemi środkami. Cel represaljów polega na odpowiedzi na bezprawie innem bezprawiem, by zmusić przeciwnika do zaprzestania niedopuszczalnych wystąpień. Represalja są korzystaniem z prawa: częstokroć jest to koniecznością". (Fauchille, Traité de droit international public., t. II; „Guerre et Neutralité" Paris 1921, § 101).

(Dokończenie i omówienie skargi litewskiej podamy w następnym „Przeglądzie").

Prasa zagraniczna o stosunkach polsko-litewskich.

„Le Temps" z 20 b. m. Artykuł p. t.: „Polska a Litwa".

Dziwnem jest zwracanie się rządu kowieńskiego do Rady Ligi Narodów w chwili, kiedy Polska bynajmniej wojną Litwie nie grozi. Są wprawdzie okoliczności, mogące naruszyć stosunki międzynarodowe, lecz to Litwa właśnie je stworzyła, odmawiając od 1920 r. kategorycznie nawiązania z Polską jakichkolwiek stosunków oraz ogłaszając nawet „stan wojny" z Polską. Dla zapobieżenia wszystkiemu, coby mogło pokój zakłócić, należy odwołać „stan wojny" jakiego chce Kowno i szczerze ustalić normalne stosunki pomiędzy Polską a Litwą. Taka jest rada, jakiej — w całej jej rozciągłości logicznej — powinni Litwie udzielać ci wszyscy, którym na utrzymaniu pokoju w Europie zależy. Wszystko pozwala przypuszczać, że w Genewie nie omieszkają tego uczynić.

W każdym razie jednak Rada Ligi Narodów wciągnie z konieczności kwestję tę na porządek dzienny swej sesji grudniowej i wysłucha, rzecz prosta, expose obu stron zainteresowanych. Zapytać wszelako trzeba, w jakim celu rozmyślnie się wywołuje konflikt podobny? Czyżby Litwa naprawdę się spodziewała uregulować tą drogą w Genewie kwestję wileńską? Byłby to ze strony Litwy dziwny błąd. W sprawie okupacji Wilna ma bowiem Polska na swe poparcie decyzję Konfencji Ambasadorów, zatwierdzoną przez Radę Ligi Narodów, tak, że kwestja ta w żadnym wypadku w Genewie ponownie się nie wyłoni. Czego szuka przeto rząd kowieński? Niepodobna narazie na to odpowiedzieć. Faktem jest tylko, że p. Waldemaras, który się zdawał być skłonnym do przyjęcia rad mocarstw zachodnich, którym — dla dobra pokoju powszechnego zależy na zbliżeniu polsko-litewskiem, zmienił w sposób szczególny swe stanowisko od czasu swej ostatniej wizyty w Berlinie. Być może jest to tylko prosty zbieg okoliczności i obecna polityka Kowna w stosunku do Polski da się tłumaczyć chęcią zapobieżenia poważnym trudnościom wewnętrznym, z jakiemi gabinet Waldemarasa ma oziś do czynienia.

W grudniu ujawnią się wpływy i czynniki, związane z całą tą dziwną sprawą.

„Le Temps" dnia 24 b. m. Artykuł p. t. „Manewr rządu p. Waldemarasa".

Partje opozycyjne na Litwie konstatują jako zwrot nader doniosły w stanowisku rządu p. Waldemarasa fakt, że wśród poprawek, jakim miałaby ulec konstytucja litewska drogą referendum nie figuruje więcej kwestja zmiany granic litewskich oraz kwestja Wilna, jako stolicy Litwy. Zmianę tę uważać należy za manewr rządu p. Waldemarasa, spowodowany przez złe wrażenie, jakie projekt zmiany konstytucji litewskiej, sprzeczny z układem terytorjalnym Europy oraz z traktatami międzynarodowemi, wywarł wśród politycznych sfer Europy Zachodniej. Niepopularność projektu zmiany konstytucji na Litwie wskazywała by zresztą zgóry na niepowodzenie w Kraju.

„Journal de Geneve" z 19 b. m. „Formalna skarga litewska".

„Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał w dniu 11.X dokument, którego wysłanie rząd litewski — w związku z pewnemi trudnościami odnośnie Polski — zapowiedział.

Zamiast zwykłej petycji, opartej na traktacie o mniejszościach, o jakiej p. Waldemaras pierwotnie myślał, rząd kowieński zaskoczył Radę Ligi Narodów formalną skargą na posunięcia polskie, powołując się na art. 11 paktu, traktujący o różnych możliwościach zakłócenia pokoju powszechnego.

Dokument obejmujący conajmniej siedem stron pisma daktylograficznego, wymienia liczne fakty, mające skargę uzasadniać.

Rada Ligi Narodów jest więc oficjalnie przez Litwę zaskoczona. Zgodnie z procedurą, kwestja poruszona przez rząd kowieński wciągnięta zostanie na porządek dzienny przyszłej Rady Ligi Narodów, która się odbędzie dn. 5 grudnia r. b. w Genewie".

„Neue freie Presse" z 20 b. m. Artykuł p. t.: „Zatarg polsko-litewski".

"Sfery polityczne w Anglji nader poważnie się zapatrują na zatarg polsko-litewski, ze względu na to, iż dyktator litewski Waldemaras jest osobistością nader twardą, nieskłonną do żadnych ustępstw.

W kołach niemieckich natomiast nie wierzy się w grożące pokojowi powszechnemu niebezpieczeństwo, gdyż Polska nie wykazała względem Litwy wojowniczych zamiarów, zaś Litwa jest zbyt mała, aby podjąć mogła przeciwko Polsce skuteczne działania wojenne".

„Germania" z 18 b. m. Artykuł p. t.: „W sprawie ostatniej rozgrywki polsko-litewskiej".

Nie tając swego uznania dla stanowisk i taktyki Marszałka Piłsudskiego w sprawie konfliktu polsko-litewskiego, pisze organ centrum niemieckiego co następuje:

„Niejednokrotnie już w czasach ostatnich złożył Piłsudski dowody swej pokojowej, zdecydowanej polityki wschodniej. W najkrytyczniejszym momencie konfliktu polsko-litewskiego taktyka Piłsudskiego nietylko sytuację wyjaśniła, lecz nawet wyciągnęła dla siebie podwójną korzyść. Z jednej bowiem strony podkreślona została agresywność Litwy w przeciwieństwie do ugodowej rezerwy Polski; z drugiej strony zaś—osiągnął Piłsudski sukces w dziedzinie polityki wewnętrznej, wzmacniając drogą zdecydowanej i umiarkowanej zarazem taktyki sytuację swego rządu wewnątrz kraju, a jednocześnie stawiając ponownie w sposób drastyczny przed oczy socjalistycznych, wewnętrznych wrogów Waldemarasa, całą „nieobliczalność" ich premjera.

W ten sposób Polska wyszła z całej tej przykrej afery obronną ręką, odnosząc, notabene, sukces. Gra się udała. Piłsudski przeciął splątany węzeł we właściwem miejscu i Warszawa mogła w odpowiedniej chwili swemu ministrowi spraw zagranicznych potrzebne karty do rąk wcisnąć".

„Neue Wiener Abendblatt" z 21 b. m.

„Polska prowadzi politykę pokojową, zaś Litwa dopuściła się względem mniejszości narodowych aktów gwałtu, które podkopały autorytet moralny Litwy w całym świecie. Rząd litewski popiera nacjonalistyczną agitację na Litwie. W szkołach litewskich poświęca się co tydzień godzinę sprawie wileńskiej. Faszyzm litewski uprawia jedynie politykę zagraniczną prestigeu. Dziwić się należy, dlaczego Chamberlain wyraźnie nie oświadczył Waldemarasowi, że Litwa uprawiać ma politykę pokojową.

Pożądanem jest, aby Liga Narodów zlikwidować mogła konflikt, pomiędzy obu sąsiedniemi państwami.

Życie wewnętrzne Litwy.

Ze sporów wewnętrznych Litwy.

Stanowisko partyj opozycyjnych na Litwie względem referendum pozostaje niezmienne. Socjaliści ludowi, Chrz. Demokracja, oraz Uk. Sajunga w dalszym ciągu zapewniają o czynnym bojkocie referendum. Rządzący tautininkowie ze swej strony odmawiają wszelkiego porozumienia z innemi partjami w drodze kompromisu. Partje opozycyjne, wśród których panują duże różnice zdań w kwestjach poszczególnych, są jednomyślne w stosunku do referendum. Partje opozycyjne uczyniły rządowi propozycję wyłonienia rządu koalicyjnego na podstawie dotychczasowej konstytucji oraz rozwiązania kwestji zmiany konstytucji wspólnie również zgodnie z postanowieniami konstytucji, jaka dotychczas na Litwie zobowiązuje. Tautininkowie nie chcą wszelako słyszeć o takiem porozumieniu z partjami opozycyjnemi.

Organ ludowców „Lietuvos Žinios" omawiając nieprzejednane stanowisko tautininków, sądzą, że tautininkom się nie uda zwyciężyć w walce ze zorganizowanym ogółem, gdyż walka taka równoznaczna jest z akcją przeciwko narodowi i państwu. Chrześcijański „Rytas" natomiast kategorycznie dementuje pogłoski o rzekomem zwróceniu się partji Ch. D. łącznie z partją ludowców z propozycjami do wysoko postawionych osób.

„Socjaldemokratas" Nr. 42 z dnia 27 października r. b. w artykule p. t.: „Znamienne swaty", między innemi stwierdza:

> Tautininkowie, po gorzkiej praktyce kilku ostatnich miesięcy poczuli widocznie w całej pełni swą samotność i szukać zaczęli sprzymierzeńców, rzecz prosta, w najbardziej sobie bliskich kołach chadeckich. Tautininkowie, szukając porozumienia z chadekami chcą tembniemniej referendum przeprowadzić. Chadecja jednak na to zgodzić się nie chce i jak wiadomo oficjalnie się sprzeciwiła, domagając się rozpisania ponownych wyborów do Sejmu. Natomiast pod każdym innym względem gotowa jest chadecja na ustępstwa. Trudno osądzić jak się ostatecznie stosunki między tautininkami, a chadecją ułożą. Jednocześnie będzie to egzaminem złożonym przez chadeków na terenie politycznym, który wykaże ich kwalifikacje polityczne.

*

Tyle w sprawach referendum i porozumień międzypartyjnych.

Ciekawe są ostatnie wystąpienia 3-ej Międzynarodówki, która wysunęła zarzuty przeciwko wewnętrznej polityce Litwy. W odnośnej odezwie wzywa 3 cia Międzynarodówka „klasy robotnicze" wszystkich krajów do akcji protestacyjnej przeciwko „katom litewskim", którzy bezlitośnie litewskim ludem pracującym porachunki czynią". Trzecia Międzynarodówka miała na myśli wypadki taurogskie.

W tym samym czasie organ sowiecki „Prawda" pisze o socjaldemokratach litewskich co następuje: Socjaldemokraci na Litwie, kiedy byli u steru rządów, prześladowali robotnicze związki lewicowe i wywołali przez to przewrót. Błędnem jest mniemanie, jakoby socjaldemokraci litewscy w chwili obecnej do przewrotu się szykują. Socjaldemokraci litewscy wrazie sukcesu swego ciemiężyliby pracujący lud na Litwie w niemniejszym stopniu, niż to obecnie czynią narodowcy. W każdym razie jednak, jeżeli chodzi o wypadki taurogskie Trzecia Międzynarodówka stoi raczej po stronie powstańców, aniżeli narodowców.

Sprawa samorządów na Litwie.

Jedną z głównych bolączek wewnętrznego życia Litwy są samorządy. Powszechnie się narzeka, że samorządy, nie przynosząc żadnej korzyści, kosztują kraj bardzo wiele. Ludność jest do samorządów zupełnie zrażona, zwłaszcza, że na potrzeby samorządów pobiera się podatki o wiele większe, aniżeli to ustawa przewiduje. Ustawa o podatku rolnym wyraźnie orzeka, że samorządy na swe potrzeby ściągać mogą maksimum po 20 proc. tego podatku. Zważywszy, że samorządy powiatowe i gminne ściągają podatki osobno, ogółem samorządy korzystają według ustawy maksimum z 40 proc. podatku rolnego. W rzeczywistości zaś podatki pobierane są przez samorządy w znacznie większej ilości, aniżeli na to pozwala ustawa. Są miejscowości, gdzie samorządy ściągają cały podatek rolny. Stąd zrozumiałe niezadowolenie wśród ludności.

Oprócz samorządów źródłem niezadowolenia są również podatki, jako takie. Zwłaszcza, uskarża się ludność na to, że Litwa nie jest podzielona na t. zw. rejony podatkowe i podatki się ściągają w zależności od gatunku roli. Zdarza się przytem często, że odpowiednie urzędy skarbowe niewłaściwie określiły gatunek ziemi w danej miejscowości i dlatego ludność nieraz czuje się pokrzywdzoną.

Ostateczne ustalenie granic Litwy i Łotwy.

W dniu 15 października r. b. została w Rydze ostatecznie ustalona granica łotewsko-litewska. Delegacje obu państw podpisały odpowiednie dokumenty. Delegacja litewska składała się z prezesa inż. W. Rausztaskasa oraz inż. Pacewiczusa i Rogalskisa. Delegacji łotewskiej przewodniczył p. W. Łucewicz.

Prace te zapoczątkowane były w grudniu 1920 roku, kiedy to urzędowanie swe rozpoczął sąd złożony z prof. Simpsona, p. A. Smetony i p. Berdinsza. Sąd ten zakończył swe prace w marcu 1921 roku, ustaliwszy granicę od Bałtyku aż po Dyneburg (Dźwinę). Podpisano wówczas odpowiednią konwencję, na podstawie której wyłoniła się komisja mieszana, która w maju 1921 roku rozpoczęła działalność w Połądze, mając na celu wytknięcie granicy faktycznej na zasadach etnograficznych. W 1921 i 1922 r. komisja mieszana rozstrzygnęła wszystkie zasadnicze kwestje i doszła do ostatecznego porozumienia w sprawie granicy. Wzmiankowana komisja graniczna wyrównała nieco wytkniętą przez sąd poprzedni granicę, przyczem Łotwa otrzymała 11 gospodarstw łotewskich, obejmujących 800-ha ziemi, zaś Litwa 14 gospodarstw litewskich o takimże obszarze. Ogólna długość granicy łotewsko-litewskiej wynosi 570 km., z czego 264 km. przypada na ląd, zaś 306 km. na rzeki i jeziora. Granica oznaczona jest przy pomocy 488 wielkich słupów z barwami państwowemi. W główniejszych punktach przechodnich granicy litewsko-łotewskiej przy szosach i kolejach wzniesiono betonowe słupy z odpowiedniemi barwami państwowemi.

Jeden z członków komisji litewskiej napisał w „Lietuvie" w sprawie wytknięcia granicy artykuł, który kończy następującemi słowami:

„Nie należy sądzić, że wytknięta ostatnio granica litewsko-łotewska odpowiada ideałowi. Niewątpliwie znajdą się niezadowoleni. Być może nawet, że w przyszłości poruszy się szereg zarzutów przeciwko dzisiejszej granicy. Naogół wszelako trzeba być przekonanym, że granica litewsko-łotewska długi czas nie ulegnie zmianie, łącząc oba narody na polu wzajemnego zbliżenia."

„Na Polskę—wspólnego z Niemcami wroga".

Naczelny redaktor pisma niemieckiego „Weltbuehne" p. von Ossiecky zamieścił ostatnio na łamach swego pisma artykuł w sprawie sytuacji w Kownie i stosunków Kowna z Niemcami.

Artykuł ten wyraźnie nawołuje do porozumienia Niemiec z Litwą, ze względu na „wspólnego wroga—Polskę".

Nie poraz to pierwszy Niemcy wyraźnie wyjawiają powód, dla którego potrzebna im jest przyjaźń litewska.

„Czyżby Niemcom tak trudno było porozumieć się z Litwą — pisze „Weltbuehne" — skoro się weźmie pod uwagę, że prezydent Smetona jest wielkim przyjacielem Niemiec, że przyjaźń ta datuje się z epoki Oberostu i że wreszcie p. Smetona był mężem zaufania Reichu, jak również propagatorem projektu osadzenia na tronie litewskim niemieckiego księcia. Z owej epoki okupacji niemieckiej oficerowie Republiki Litewskiej roszczą pretensje do sprawowania rządów na Litwie. Podczas wiec, kiedy oficjalne sfery niemieckie i litewskie nie zdają się być bliskie do porozumienia, oficerowie litewscy odbywają po Niemczech podróże i studja w towarzystwie oficerów Reichswehry. Istotni kierownicy obu krajów świetnie się porozumiewają, szydząc ze swych pełnomocników świeckich. Oficerowie i wojskowi obu krajów mają wspólny teren, na którym porozumienie jest łatwe. Terenem tym jest obecność wspólnego wroga — Polski".

„RADIO" GUM..!

„Radjo" prezerwatywy są jedyne. Najlepsza marka. 5535-d

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Handel polsko-litewski.

Import Polski z Litwy wynosił w 1924 roku ogółem 167 tonn oraz 25 sztuk koni. Ogólna wartość tego importu wynosiła 447.000 złotych. W 1925 roku importowała Polska z Litwy 75 tonn wartości 162.000 zł., jednocześnie importowała Polska 11 koni. Natomiast eksport Polski do Litwy wyniósł w 1924 roku 10.212 tonn, wartości 7.670.000 złotych; w 1925 roku zaś 39.746 tonn, wartości 10 milj. 784 000 złotych. Należy przytem uwzględnić, że obszar Kłajpedy został potraktowany, jako część litewskiego terytorjum celnego. Ponieważ zaś Kłajpeda odegrywa także rolę portu tranzytowego dla Polski, przeto część wymienionych towarów uważać należy, jako towary tranzytowe.

W imporcie Polskim z Litwy główne miejsce przypada na motory (18 i 0,8 tonny, wartości 38 000 litów). Prawdopodobnie chodzi tu o towary tranzytowe. Pozatem importowała Polska z Litwy jaj na sumę 30.000 złotych, produktów mlecznych na sumę 29.000 złotych, ryb na sumę 11.000 złotych, wyrobów żelaznych na sumę 11.000 złotych, książek i czasopism na sumę 6.000 złotych, łańcuchów na 5.000 złotych i t. p. W 1924 r. eksportowała Litwa poza wymienionemi produktami sporą ilość cygar i papierosów do Polski (na sumę 201.000 złotych. Eksport wyrobów cynowych ustał jednak z chwilą wprowadzenia w Polsce monopolu tytoniowego.

Odmiennie natomiast wygląda eksport Polski do Litwy. Polska produkuje szereg artykułów, jakie Litwa bezwarunkowo musi importować, a mianowicie: węgiel kamienny, cukier, naftę i olej skalny, wyroby tekstylne.

Z eksportu polskiego do Litwy w 1921 roku o ogólnej wartości 10 784.000 złotych, przeszło połowa przypada na wyroby tekstylne. Litwa importowała mianowicie z Polski tkanin bawełnianych na sumę 4.396.000 litów oraz wyrobów z wełny na 2.662.000 złotych. Cyfry powyższe wykazują wzrost, gdyż w 1924 roku wynosiły one odpowiednio: 2 334.000 złotych (wyroby z bawełny), 1.800.000 złotych (wyroby z wełny). W zakres eksportu polskiego do Litwy w 1925 roku wchodzą również trykotaże (83.000 złotych), ubrania (295.000 zł., podczas kiedy w 1924 roku tylko 93.000 złotych), artykuły mody (78.000 zł.), krawaty, serwetki i t. d. (33.000 zł.), wyroby z jedwabiu (18.000 zł.). Eksport węgla kamiennego z Polski do Litwy wynosił w 1925 roku 32.491 tonn, wartości 620.000 złotych. Eksport węgla kamiennego w 1926 roku wzrósł znacznie, dochodząc podobno do cyfry 100.000 tonn. Cukru eksportowała Polska do Litwy w 1925 roku 3,887 tonn wartości 1.948 000 złotych; w 1924 roku zaś tylko 3.374 tonny, wartości 1 milj. 316.000 złotych. Co się tyczy smarów mineralnych, to eksportowała Polska w 1925 roku do Litwy: oliwy do motorów 325 tonn, (38 tys. zł.), smarów 58 tonn (11.000 złotych), parafiny i wazeliny 70 tonn (56.000 złotych. Innych olei i smarów 33 tonny (5.000 złotych.

Mimo, że tranzyt drzewa z Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny po Niemnie jest skrępowany, wędrowały z Polski do Litwy spore ilości materjału leśnego. W 1925 roku spławiono 1035 tonn obrobionego drzewa i 405 tonn surowca na ogólną sumę 96.000 złotych. Eksport zboża i karmu dla bydła wyniósł w 1925 roku (z Polski do Litwy) 245 tonn na sumę 66,000 złotych; produkty z kartofli 29 tonn na sumę 14,000 złotych; nasiona 43 tonny, na sumę 45,000 zł., cement 45,5 tonn na sumę 2,000 zł. W 1926 roku eksport cementu z Polski do Litwy wyraził się sumą 3,000 tonn. Mebli eksportowała Polska do Litwy w 1925 roku 33 tonny, na sumę 57,000 złotych, chemikalij (nawozy sztuczne) 455 tonn na sumę 79,000 złotych, wyrobów ze szkła 21,5 tonny na sumę 19,000 złotych, wyrobów z cynku 21 tonna na sumę 30,000 złotych, maszyn 10 tonn na sumę 41,000 złotych, produktów chemicznych, jak np.: farby i t. p. 9 tonn, na sumę 15,000 złotych i t. d.

Z powyższego wynika, że stosunki handlowe pomiędzy Polską są jednostronne, przyczem Litwa, jako odbiorca odegrywa dla Polski pokaźną rolę. Z ogólnego importu litewskiego, wynoszącego w 1925 roku 125.000.000 franków złotych na Polskę przypada okrągło 8 proc. Importuje natomiast Polska z Litwy niecałe 0,5 proc. Zaznaczyć przytem należy, że eksport Polski do Litwy ma pomyślne perspektywy na przyszłość, podczas kiedy eksport litewski do Polski pomyślnych nadziei nie rokuje. Na litewskim rynku zbytu rywalizuje Polska z Niemcami, zwłaszcza jeżeli chodzi o wyroby tekstylne, węgiel kamienny, cukier, cement i maszyny. Atutem Polski w tym wypadku jest bliskość granicy litewskiej i możliwość wyzyskania głównie własnych kolei żelaznych. Niemcy natomiast mają nad Polską tę przewagę, że są najlepszym odbiorcą produktów litewskich, które w Polsce zbytu nie znajdują.

Urzędowy przegląd ekonomiczny życia litewskiego w sierpniu r. b.

(Dokończenie).

Eksport, import według poszczególnych krajów.

Według poszczególnych krajów eksport litewski przedstawia się jak następuje:

Nazwa kraju:	I — VI.26 r. w tys. lit.	%	1927 r. w tys. lit.	%
Belgja	6.154.3	4 92	2,976.9	2.29
Czechosłowacja	7.951.9	6.35	3.378.9	2.60
Danja	559.5	0.45	557.1	0.43
W. Brytanja	35.506 7	28.37	35.713.9	27.52
Estonja	118.2	0.09	18.2	0.01
Włochy	201 3	0 19	66.1	0.05
Łotwa	12.625.8	10.09	14.388.9	11 09
Holandja	1.467.3	1.17	2 214 6	1.71
Francja	3.115.3	2.49	1.792 9	1.38
ZSSR	1.949 6	1.56	822.3	0.64
Finlandja	104.6	0.08	314.8	0.24
Szwecja	4.845.3	3.87	2 040.8	1.57
Szwajcarja	151.2	0.12	7 3	0.01
Sz S. A.	1.240.1	0.99	3 046 8	2.35
Ui.emcy	43.362.4	35 04	58 217.7	44.86
Nnne kraje	5.314.0	4.25	4.211.1	3.25
Ogółem	.125.167.5	100.—	129.768.2	100.—

Eksport litewski zmniejszył się w stosunku do Belgji, Czechosłowacji, Estonji, Włoch, Francji, Sowietów, Szwecji i Szwajcarji; pozostał bez zmian w stosunku do Danji i W. Brytanji; wzrósł natomiast w stosunku do Łotwy, Holandji, Finlandji, U. S. A. i Niemiec. Naogół eksport litewski skoncentrowany jest w dwóch państwach w Niemczech i w W. Brytanji.

Import litewski według poszczególnych krajów wygląda jak następuje:

Nazwa kraju	1. VI - 26 r. w tys. lit.	%	1. VI - 27 r. w tys. lit.	%
Belgja	816.3	0.75	1.391.6	1.16
Czechosłowacja	8.645.8	7.93	7.370 6	6.14
Danja	624 6	0.57	1.117.7	0.99
W. Brytanja	10.907.8	10 00	8.092.2	6.74
Estonja	1.816.5	1.67	1.344.1	1.12
Włochy	678 8	0.62	917.8	0.76
Łotwa	3.528.8	3 24	4.028.9	3.35
Holandja	3.071 8	2.82	2.566 2	2.14
Francja	1.783.7	1.64	1.615.6	1.35
Z. S. R. R.	1.340 9	1.23	3.571.9	2.98
Finlandja	119 4	0 11	297.2	0.25
Szwecja	3 397.5	3.12	2.098.8	1.75
Szwajcarja	693.4	0.64	1 445.3	1.20
U. S. A.	5 120.5	4.70	6.538.9	5.45
Niemcy	56.566 4	51.91	65.648 4	54.70
inne kraje	9.867.8	9.05	11.974.8	9.98
Ogółem	108.979.1	100.—	120.020.0	100.—

Import zmniejszył się głównie z Czechosłowacji i W. Brytanji, wzrósł natomiast z Rosji Sowieckiej i z Niemiec. Z Czechosłowacji zmniejszył się import cukru, zaś z W. Brytanji import śledzi, węgla kamiennego i manufaktury. Import z Rosji Sowieckiej wzrósł przeszło dwukrotnie, a mianowicie import cukru, soli i nafty. Innemi słowy towary sowieckie usunęły po części z rynku litewskiego towary czechosłowackie. Import z Niemiec wzrósł na sumę niemal 9 milj. lit. Głównie wzrósł import wyrobów gotowych. Naogół biorąc nietylko eksport, lecz także import litewski opiera się głównie na Niemcach, co ma duże znaczenie zarówno dla ekonomicznego, jak też ogólnego życia Litwy.

Finanse.

Mimo biernego bilansu handlowego Litwy i spodziewanego bilansu biernego w sierpniu, bilans B-ku Litewskiego nietylko się nie zmniejszył, lecz nawet wzrósł, jak to wskazuje poniższa tabelka.

Pozycje	VII	VIII
Aktywa:		
Pieniądze złote	31.9	32.3
„ srebrne	4.9	4.0
Bilon	1.9	1.9
Waluty obce	34.8	32.9
Dyskonto	60 4	60.4
Inne aktywa	33.3	33.9
Bilans	166 3	166 5

Pozycje:	31.VII	31.VIII
PASYWA:		
Kapitał zakładowy	12 0	12.0
„ rezerwowy	1.0	1.0
Banknoty w obieg	84.3	83 6
Depozyty	42.6	43.1
Inne pasywa	26.4	26.8
Bilans:	166 3	166.5

W ciągu sierpnia kurs walut na giełdzie kowieńskiej wyglądał jak następuje:

Waluty:	VII lit.	VIII lit.
1 dolar	10 08	10.08
1 funt szterl.	49.00	50.00
100 mar. niem.	239.76	239.96
100 łatów	194.00	194.40
100 frank.	39.39	39.61
100 koron	267.42	287 60
1 czerwoniec	51.50	51.50

Naogół więc kurs walut obcych nieco się podniósł za wyjątkiem kursu dolara i czerwońca. Obrót walutami zmniejszył się na giełdzie kowieńskiej w ciągu sierpnia o przeszło 2 miljony litów. Co się tyczy siły nabywczej lita, to ogólny wskaźnik cen na towary wynosił 136.4, a więc siła nabywcza lita zmalała w zestawieniu z okresem przedwojennym o 44%.

Suma protestowanych weksli pozostała mniej więcej bez zmiany, zarówno w lipcu, jak i w czerwcu weksli zaprotestowano na sumę 2,4 miljona litów.

Nadwyżka skarbu państwa wynosiła w dniu 1 lipca r. b. 19.7 milj. litów. W dniu 1 go sierpnia nadwyżka ta zmniejszyła się do sumy 19.3 milj. lit. W ciągu lipca wpłynęło do skarbu państwa dochodów na sumę 16 2 milj. lit. faktycznie zaś 19.5 milj. lit. podczas kiedy wydatki w lipcu wyniosły 19.6 milj. lit. Okoliczność ta tłumaczy drobne zmniejszenie nadwyżki pozostającej w skarbie. W lipcu wpłynęło do kas państwowych o 4 milj. lit. mniej aniżeli w czerwcu. Zmalały głównie wpływy z podatków bezpośrednich i pośrednich.

Wywiad ministra rolnictwa w sprawie reformy rolnej.

Litewski minister rolnictwa p. Aleksa udzielił w dniu 20 października r. b. przedstawicielom prasy kowieńskiej następujących informacyj w sprawie ubiegłych, obecnych i przyszłych prac Ministerstwa Rolnictwa w zakresie reformy i urządzeń rolnych.

Według posiadanych wiadomości do dnia 1-go stycznia 1927 roku na terenie całej Litwy rozparcelowano 80 proc. dworów, czyli około 500 tys. ha. W tym samym czasie rozparcelowano wiosek na osiedla pojedyńcze zaledwie 25 proc. t. zn, około 350 000 ha. Dworów nierozparcelowanych pozostało jeszcze około 100 000 ha, za wyjątkiem norm nietykalnych. Obszar zaś wiosek, jakie należy rozparcelować na osiedla pojedyńcze wynosił na wiosnę roku bieżącego 1.350 000 ha. Dotychczas większą uwagę się zwracało na parcelację gruntów dworskich i dlatego parcelacja wiosek nieco się przewlekła. Na przyszłość rząd jest zdecydowany coraz więcej uwagi poświęcać parcelacji wiosek, nie zmniejszając jednocześnie intensywności parcelacji gruntów dworskich.

Zabudowanie się osadników posuwa się według otrzymanych wiadomości w tempie przeciętnem. Około 30—35 proc. osadników zabudowuje się w sposób zadawalniający, około 20—25 proc. — wcale się nie zabudowuje i około 40 proc. jest w sytuacji niewyraźnej. Przy wprowadzaniu w życie reformy rolnej nadawano osadnikom grunta na chybił trafił, kierując się najczęściej momentami politycznemi. Tworzono parcele bez uwzględnienia, czy się nadają one na cele produkcji. Tworzono parcele w sposób wyłącznie mechaniczny. W wielu miejscowościach na parcele się złożyły piaski bezwodne, torfowiska, czy też inne niezdatne do uprawy grunta. Finansowe poparcie osadników również słabo się przedstawiało wskutek niemocnej sytuacji finansowej państwa. Poparcia agronomicznego całkiem osadnikom nie udzielono.

Na przyszłość rząd jest zdecydowany udzielać osadnikom wszelkiej możliwej pomocy, tak, ażeby zabudowywanie się osadników odpowiadało normom krajów kulturalnych. W roku bieżącym budżet przewidywał na potrzeby osadników około 1,5 miljona litów w postaci kredytów. Wyznaczenie większej sumy nie było możliwem, ponieważ budżet nie dawał się zbilansować. W ciągu roku jednak w miarę potrzeb bieżących suma powyższa wzrosła do 4 miljonów litów. Licząc zaś kredyty, jakie osadnicy uzyskują od innych ministerstw, okaże się, że w roku bieżącym otrzymali osadnicy ogółem do 6 miljonów litów kredytu.

Wydawanie dokumentów własności odbywa się w roku bież. w tempie przyśpieszonem: do roku bież. wydano około 4.000 dokumentów własności. Latem wydawano po 2.000 dokumentów własności miesięcznie. Obecnie zaś liczba wydawanych dokumentów dochodzi do 100 dziennie. Ogółem w ciągu roku bież. ma się wydać około 20.000 dokumentów własności. Wszyscy osadnicy, którzy otrzymali grunta przed pierwszym stycznia 1926 r. dokumenty własności otrzymają w roku bież. W roku bież. również otrzyma dokumenty własności część osadników, którzy się stali posiadaczami gruntów, w 1926 roku. Większość zaś osadników, którzy otrzymali grunta w 1926 roku uzyska dokumenty własności na wiosnę 1928 roku. Ci wreszcie osadnicy, którzy ziemię otrzymali, lub mają otrzymać w roku bieżącym, uzyskają dokumenty własności w drugiej połowie 1928 roku. Osadnicy po otrzymaniu dokumentów własności uzyskują bezpośrednio bardziej dostępne kredyty. Tak np. we wrześniu r. b. połowę kredytów wydanych przez Bank Ziemski otrzymali osadnicy w związku z posiadanemi przez nich dokumentami własności.

Ochotnicy wojskowi zaopatrywani są pod względem technicznym, materjalnym i prawnym (dokumenta własności) narówni z osadnikami. W roku bież. znowu się wysunęła kwestja zaopatrzenia ochotników w rolę. Sądzono przedtem, że liczba ochotników, potrzebujących ziemi, wynosi 700 osób, tymczasem faktyczna ich liczba wynosiła dodatkowych 2.480 osób. W związku z tem plany zaopatrzenia w ziemię ochotników musiały ulec ugruntowanej rewizji, gdyż przewidzianych gruntów dla tak wysokiej liczby ochotników, rzecz prosta, by nie wystarczyło. Po wyjaśnieniu powyższej okoliczności, Ministerstwo Rolnictwa wydało rozporządzenie parcelacji nowych gruntów. Wyjaśniło się przytem, że obszar dworów nierozparcelowanych, posiadających powyżej 200 ha wynosi około 150.000 ha. Po potrąceniu norm i gruntów serwitutowych na parcelację da się przeznaczyć około 60—70 tys. ha. Nie należy przytem zapominać, że wypadnie zaopatrzyć w grunta także ordynarjuszy parcelowanych dworów oraz małorolnych z sąsiednich wsi. W związku z tą okolicznością ujawnił się brak gruntów na parcelację. Zwrócono wówczas uwagę na grunta, jakie się znajdują pod zarządem Departamentu Lasów. Poza lasami Departament Lasów zarządza pastwiskami, łąkami, ugorami i t. p. których obszar ogółem wynosi do 60—70 tys. ha.

(D. n.).

Poszukuję 2 lub 3 pokoi z kuchnią.

Zgłoszenia do adm. „Kurjera Wileńskiego" dla A. Z.

Życie gospodarcze.

Udostępnienie długoterminowego kredytu rolnego.

Zasadniczemi warunkami dobrobytu rolnika jest z jednej strony istnienie odpowiednich cen na rynku produktów rolnych i z drugiej — możliwość korzystania dogodnego kredytu.

W ostatnich czasach w Polsce daje się zauważyć pewne polepszenie sytuacji rolnictwa pod obu wymienionemi względami. Nastąpił bowiem względny wzrost cen na płody rolne, biorąc porównawczo stosunek cen na płody rolne i inne wytwory. Co do kredytu, to również jesteśmy świadkami powolnego polepszenia się warunków jego otrzymania.

Obecnie mamy możność omówienia jednego z dalszych etapów w sprawie udostępnienia dla rolnictwa długoterminowego kredytu hipotecznego. Mianowicie mamy na myśli przepisy z dn. 23 września r. b, ustalające nowe zasady szacowania gospodarstw rolnych przy udzielaniu długoterminowych pożyczek w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

Przepisy te są przystosowane do poziomu cen ziemi z 1926 i 1927 roku. Zgodnie z wymienionemi przepisami cały obszar Rzeczypospolitej co do wysokości szacunku parcel, jest podzielony na okręgi ekonomiczne W każdym okręgu dla każdej klasy użytku rolnego (gruntu ornego, łąki, pastwiska) oznaczone są zasadnicze ceny—poziom tych cen w porównaniu z określonemi w poprzednich przepisach uległ zwyżce około 20 proc. dla gruntów ornych i około 50 proc dla łąk i pastwisk średniej jakości.

Nowe przepisy szacunkowe pozwalają na bardziej elastyczne, niż dotychczas, szacowanie poszczególnych gospodarstw w obrębie tego samego okręgu ekonomicznego i tej samej klasy użytku rolnego w zależności od uprzemysłowienia okolicy, odległości od miasta, dróg bitych, kolei i morza, stopnia intensywności gospodarstwa i t. p.

Wartość szacunkowa gospodarstw rolnych i parcel gruntowych podwyższa się w zależności od powyższych danych do więcej niż 90 proc. Gospodarstwa ogrodnicze w bliskości miast mogą być szacowane do 200 proc. wyżej.

Budynki szacuje się zgodnie z ich rzeczywistym stanem oraz zdolnością użytkową dla produkcji rolnej, lecz nie wyżej niż są zaasekurowane i nie wyżej niż 30—75 proc. wartości gruntów ornych, ogrodów, łąk i pastwisk danego gospodarstwa. Ograniczenie to jest zrozumiałe, gdyż budynki, nieprzynoszące samoistnego dochodu, mogą być zabezpieczeniem kredytu tylko o tyle, o ile są ustosunkowane do wielkości danego gospodarstwa i odpowiadają wymaganiom jego produkcji dochodowej.

Ogólnie nowe przepisy szacują gospodarstwa rolne jako całość o 50% wyżej niż poprzednio. Wybitnie rozwinięte gospodarstwa szacowane są dwukrotnie wyżej.

Przepisy szacowania kameralnego dla pożyczek do 20.000 zł. w złocie z dn. 6. X.—26 r. zasadniczo nie uległy zmianie.

Wobec otwierających się obecnie perspektyw odbudowania kredytu długoterminowego w Polsce, powyższe zmiany w szacowaniu gospodarstw rolnych stanowią poważny krok ku umożliwieniu tym gospodarstwom korzystania z kredytów w szerszym, niż dotąd zakresie.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Pokazowa wystawa owiec.** Wileńskie Towarzystwo Rolnicze zamierza zorganizować w początkach listopada r. b. pokazową wystawę owiec w gminie niemenczyńskiej pow. wileńsko-trockiego.

Już obecnie czynione są przygotowania do należytego wystawienia okazowych sztuk owiec.

Wystawa zostanie otwarta w majątku Walinpol gminy niemenczyńskiej.

— **Doroczny targ w Trokach.** W dniu 28 bm. odbył się w Trokach dorocznym zwyczajem obchodzony uroczyście olbrzymi targ, na którym wystawiane są wytwory przemysłu rolnego pow. trockiego.

W związku ze zniesieniem w mieście starego rynku, który ze względów higjeniczno-sanitarnych został zamknięty przez władze administracyjne, urząd wojewódzki już zawczasu wydał zezwolenie na urządzenie rynku na placu, prowizorycznie na ten cel przeznaczonym.

Troki, jak zwykle, tak i tym razem ożywiły się ogromnie, a mimo złej drogi tłum okolicznych włościan i przekupniów zapełnił plac rynkowy.

Uroczystość targowa wypadła w tym roku imponująco.

Nawiasem zaznaczyć należy, że ludność miejscowa z upragnieniem oczekuje ostatecznego załatwienia przez władzę sprawy stałego miejsca pod rynek w Trokach.

— **W Wilnie bedzie zorganizowana izba przemysłowo-handlowa.** W dn. 25 b. m. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyło się posiedzenie komisji doradczej, utworzonej dla sprawy organizacji izb przemysłowo-handlowych.

Na podstawie ankiety, przeprowadzonej w sprawie podziału obszaru państwa na okręgi izb przemysłowo-handlowych i ustalenia ich siedzib, komisja wypowiedziała się definitywnie za utworzeniem 10 izb przemysłowo-handlowych na obszarze państwa.

Między innemi *komisja stwierdziła konieczność zorganizowania izby przemysłowo-handlowej w Wilnie dla województw, wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego.*

Giełda Wileńska w dniu 29. X. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.			8,87
Dolarówka 5 dol.			62,00
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	—	55,00
Ruble złote	4,77	4,75½	

Giełda Warszawska w dniu 29. X. b. r.

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Londyn	43.42	43,32
Nowy-Jork	8,90	8,88
Paryż	35.00	34.91
Praga	26,41,5	26,35
Szwajcarja	171.95	172 52
Wiedeń	125,85	125,64

Papiery procentowe:

Dolarówka	61,25
Pożyczka dolarowa	83
Pożyczka kolejowa	102,75
5% poż. konwers.	63,50
5% konwers. kolej.	62,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00—93,00
Banku Rolnego	93,00
8% ziemskie	83—84½
4,5% ziemskie	61,50
8% warszawskie	83,90—83,50
5% warszawskie	69,00

Wieści i obrazki z kraju

Gm. KUCEWICZE, pow. oszmiańskiego. **Choć sekretarz wójta za nos wodzi...** Do Rady Gminnej w Kucewiczach weszli przy ostatnich wyborach ludzie całkiem nowi. Nieprzesadzimy nawet, jak powiemy, że są to ludzie pracy, którym nie żal było zaufać i oddać mandaty radzieckie.

Zdziwili się przeto ogromnie zainteresowani pracą samorządową gminniacy, że ciż nowi ludzie wybrali ponownie dawnego wójta, człowieka poczciwego, lecz niedołężnego i bez żadnej inicjatywy, którego w dodatku za nos stale wodzi pan pisarz gminny.

Ze smutkiem więc stwierdzić trzeba, że mimo jaknajlepszych chęci nowych radnych znaczniejszej poprawy, jak dotąd, w gospodarce gminnej nie widać

Ostatnio przeprowadzona rewizja wykazała pustki w kasie gminnej z powodu zaległości podatkowych. Największym w tej mierze dłużnikiem gminy jest właściciel majątku Nowosiołki p. Czapski — o którym utarło się wśród gminników przekonanie, że kpi sobie z władz państwowych i z obowiązków względem samorządu.

Zachodziła już nieraz potrzeba licytacji w majątku p. Czapskiego, wyznaczane były nawet terminy — lecz licytacja nigdy dotąd do skutku nie doszła. Zakrawa to poprostu na komedję.

Pewnego razu, naprzykład, ogłoszona tam była licytacja na konie. Ludzi zebrało się sporo — przybył i weterynarz z powiatu.

W momencie, w którym winna rozpocząć się licytacja pan weterynarz oznajmił zdumionym wieśniakom, że konie są chore na t. zw. „sap" (nosacizna) — wobec czego licytacja odbyć się nie może. Ludzie odeszli z kwitkiem, a p. Czapski śmiał się w kułak.

Urząd gminny nawet nie zaprotestował przeciwko temu, gdyż pan sekretarz gminny nie uważał to za stosowne.

To tylko jeden charakterystyczny przykład o wpływach takiego możnego pana, jak Czapski w gminie i w powiecie. Boi się go zaczepić pisarz, boi się i wójt.

Mimo to, nowa Rada Gminna nie można powiedzieć, żeby była bezczynną.

Założyła bowiem kasę gminną pożyczkową, która liczy już około 300 członków, niebawem zaś ma rozpocząć budowę gmachu szkolnego w punkcie Giniowce-Olany.

Omawiane było na radzie i prawdopodobnie dojdzie do skutku kupno maszyny do przeróbki lnu i wiele innych pożytecznych poczynań.

Nowej radzie należy życzyć pomyślnych rezultatów pracy i — zmiany wójta. Bo cóż po wójcie, którego za nos wodzi pisarz.

Mogłoby być w gm. Kucewickiej znacznie lepiej. *V.*

— NOWOGRÓDEK, 27.X 1927. Ostatnio ożywił się ruch kulturalny w mieście. Magistrat zainteresował się sprawą budowy sali teatralnej, a nawet projekt miejskiego inżyniera wysłany już został do urzędu konserwatorskiego w Wilnie na ręce prof. Remera, aby zyskać aprobatę artystyczną.

W tej samej sprawie odbyła się przed kilku dniami pod przewodnictwem starosty Hryniewskiego konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele miejscowych towarzystw amatorskich, przedstawiciel województwa oraz wileńskiej Reduty, o której pomoc społeczeństwo nowogródzkie pragnie oprzeć całą działalność oświatowo-kulturalną.

Dobrze się stało, że w tym właśnie czasie, gdy dokonywa się konsolidacja pracy kulturalnej, której brak jeszcze bodźca, przybył zespół Reduty i odegrał komedję Fredry „Zemsta". Wbrew uprzedzeniom, które oplotły się dookoła przestarzałego tematu „Zemsty", publiczność zgromadziła się tłumnie, ba, omal nie rozsadziła biednych i odrapanych ścian zajezdni straży ogniowej, słuchając w skupieniu misternie rzeźbionego wiersza fredrowskiego.

Gra zespołu Reduty posunięta bezwzględnie do szczytów pod względem stonowania szczegółów i wydobycia charakteru poszczególnych postaci, dała sumę wrażeń istotnie podniosłych, głęboko artystycznych.

Okazało się, że komedje Fredry jak „Zemsta" posiadają swoje nieprzemijające wartości, a dzięki subtelnym podkreśleniom Reduty, działają głębią swojej ideologji społecznej i obyczajowej.

Umiał to w żywej formie uzasadnić przed rozpoczęciem widowiska kierownik literacki Reduty Michał Orlicz, który przed widowiskiem popularnem dla młodzieży popołudniu dał ciekawe naświetlenie komedji fredrowskiej od strony nowocześnie myślącego zespołu teatralnego. *R. Ban.*

— **Z życia Sejmiku święciańskiego.** W dniu 18 b. m. umieściłem notatkę pod tym samym tytułem i wspomniałem tam o szkole zawodowej żeńskiej w Nowoświęcianach. Naprawdę, że dziwne rzeczy sie działy i dzieją w tej szkole. Otóż w przeciągu czterech lat, personel nauczycielski i instruktorski ciągle się zmienia i jedynie kierownictwo zostaje w rękach p. Jaworowskiej. Dziwnie też ona pojmuje swoje obowiązki. Wpada n, p. do klasy i zaczyna zwracać uwagę nauczycielce, wobec uczenic. Uwagę zwraca głosem podniesionym, uwagi te często są niesłuszne i pani Jaworowska przeprasza nauczycielkę w kancelarji, ale autorytet nauczycielki wobec uczenic jest poderwany. Pani Jaworowska nie trzyma służącej, bo uważa, że te czynności mogą spełniać uczenice. To też biedne dziewczynki, często do 1—2-ej godziny w nocy czekają, kiedy pani kierowniczka wróci z „kina" lub z wizyty. Postępowaniem swojem zraża personel i dziś w Sejmiku są trzy podania nauczycielek o zwolnienie. Pani Jaworowska pewnego razu przyniosła do klasy swoją brudną bieliznę do cerowania i gdy uczenica, ze łzami w oczach, odmówiła się od cerowania wyrzuciła ją ze szkoły, a instruktorkę, która stanęła po stronie uczenicy nazwała „bolszewiczką". Wczoraj, t. j. 27 b. m. przeprowadził Sejmik w tych sprawach dochodzenie.

Będziemy więc czekać na wynik dochodzeń. *Teski.*

Dzieci lubią kawę!

Tę rozkosz może Pani Swym dzieciom zawsze sprawić, jeżeli użyje Pani zamiast drogiej kawy ziarnistej, doskonałą kawę **„Enrilo"**.

„Enrilo", sporządzone z najlepszych surowców, jest higjeniczne, tanie i znacznie pożywniejsze, niż kawa ziarnista lub tembardziej herbata

Proszę żądać od Swego kupca wyraźnie „Enrilo".

5307

Wytrawne gospodynie

jednogłośnie orzekły, że herbata angielska marki **F. P.** pod każdym względem stoi na wysokości zadania. Ekonomiczna w zaparzaniu. Aromatyczna i tania.

Wszędzie do nabycia. 5601

KRONIKA.

Sobota **29** październ.

Dziś: Narcyza B. W.
Jutro: Germana B. W.

Wschód słońca—g. 6 m. 19
Zachód „ g. 16 m. 23

— **Dyżury aptek w dn. 30. X. b. r.**
Jundziłła—Mickiewicza 33.
Domańskiego—Dominikańska.
Szyrwinuta i Turgiela—Niemiecka.
Mańkowicza—Piłsudskiego, róg Nowogródzkiej.

W dn. 31. X. b. r.
Miejska—Wileńska 23.
Chomiczewskiego—W. Pohulanka 19.
Chróściela—Ostrobramska 25.
Ottowicza—Wielka 49.

Stale dyżurują apteki:
Zajączkowskiego—Witoldowa 22.
Raka—Antokolska.
Szantyra—Legjonowa.
Siekierzyńskiego—Zarzecze.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— **Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. mjr. Dąbrowskiego.** W dniu 31 października r. b. o godz. 10 rano w kościele św. Jakóba będzie odprawione nabożeństwo żałobne na intencję ś. p. majora Władysława Dąbrowskiego.

OSOBISTE.

— **Wyjazd p. starosty Łukaszewicza.** W dniu wczorajszym udał się na powiat zastępca starosty pow. wileńsko-trockiego p. Łukaszewicz.

MIEJSKA.

— **Wyjazd prezydenta miasta.** W dniu 26 b. m. wieczorem wyjechał do Warszawy prezydent miasta mec. Folejewski, który między innemi ureguluje sprawę spłaty przedwojennej pożyczki, zaciągniętej przez miasto w pewnem konsorcjum angielskiem na sumę 475,000 funtów szterlingów. (S)

— **Posiedzenie Komisji Drożyźnianej.** We środę 2 listopada b. r. odbędzie się w lokalu Komisarjatu Rządu posiedzenie Komisji Drożyźnianej dla ustalenia cen na mięso. (S).

— **Sprawa wprowadzenia przymusu kanalizacyjno-wodociągowego w Wilnie.** W ubiegły piątek odbyło się w gmachu Magistratu m. Wilna połączone posiedzenie miejskich komisyj radzieckich: Technicznej, Finansowej i Prawnej. Na porządku dziennym figurowała sprawa wprowadzenia przymusu kanalizacyjno-wodociągowego. Po dłuższej dyskusji zdecydowano wzmiankowany przymus kanalizacyjno-wodociągowy uchwalić. Ponadto polecono Komisji Prawnej ustalić zasadę zwrotu pożyczek, udzielanych na cel powyższy. (S).

— **Z Komitetu Rozbudowy.** W związku z mającem się odbyć w poniedziałek 31 b. m. posiedzeniem Komitetu Rozbudowy m. Wilna w ubiegły piątek odbyło się przedwstępne posiedzenie Komitetu Rozbudowy, na którem kwestja przyznania poszczególnym petentom pożyczek na drobny remont nieruchomości — była przedmiotem obrad. Rozpatrzone zostały 84 podania na ogólną sumę 46,100 zł. przyznanych pożyczek. Na posiedzeniu tem zdecydowano zwracać szczególną uwagę, by pobierane w formie pożyczek pieniądze zużytkowane były na właściwy cel. (S).

ADMINISTRACYJNA.

— **Pociągnięcie do odpowiedzialności wileńskich zakładów graficznych.** Komisarjat Rządu na m. Wilno w dniu 25 b. m. pociągnął, na zasadzie art. 18 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.V r. b., do odpowiedzialności karnej następujące zakłady graficzne w Wilnie: Bekera (Subocz 2), Lewina (Niemiecka 22) i Wajnsztejna (Niemiecka 15) za niewykonywanie odnośnych postanowień prawa prasowego.

SAMORZĄDOWA.

— **Podniesienie djet dla pracowników samorządowych.** Jak się dowiadujemy, z dniem 27 b. m. zostały podniesione djety wyjazdowe dla pracowników samorządowych.

— **Posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego.** W dniu 28 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Sejmiku pow. wileńsko-trockiego odbyło się posiedzenie Wydziału.

Przewodniczył starosta p. Witkowski.

W toku obrad rozpatrzona została sprawa podniesienia stanu gospodarczego fermy rolnej w Bukiszkach.

Uchwalono wyasygnować sumę 30 tysięcy złotych na zakup niezbędnych w roku bieżącym narzędzi rolniczych, naprawy obór i remont poszczególnych budynków gospodarczych.

W tej sprawie zostali wydelegowani członkowie p. Houwaldt i pos. Więdziagolski, którzy dnia wczorajszego udali się na powiat.

W sprawie budowy stajni zawodowych dla ogierów rasowych, które w ilości 7 zostaną rozlokowane w poszczególnych, najbardziej odpowiadających potrzebom gospodarczym pow. trockiego punktach, Wydział Powiatowy uchwalił wyasygnować kredyt nieprzekraczalny do 10 tysięcy złotych.

W końcu przyjęto do wiadomości odczytany protokół z ostatniego posiedzenia Komisji Rolnej.

W czasie posiedzenia, jak już podawaliśmy, została rozpatrzona sprawa incydentu pomiędzy przewodniczącym starostą Witkowskim a pos. Więdziagolskim, który został ostatecznie zlikwidowany, a Wydział uchwalił zamieścić sprostowanie w prasie w sprawie fałszywych wiadomości o rzekomem ustąpieniu z Wydziału pos. Więdziagolskiego.

Z POCZTY.

— **Referat prasy.** Na mocy zarządzenia p. prezesa Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów inżyniera Ciemnołońskiego, oceniającego w całej pełni znaczenie współpracy z prasą jako organami opinji publicznej, kreowano w Sekretarjacie Prezydjalnym Dyrekcji P. i Tel. t. zw. referat prasowy pod kierownictwem sekretarza prezydjum Dyrekcji, p. Al. Stępienia.

— **Przesyłki pieniężne do Gdańska.** Na mocy zarządzenia Ministerstwa Poczt i Tel., w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu dozwolone zostało przesyłanie jedynie przekazami pocztowemi i telegraficznemi, oraz przekazami P. K. O. pieniędzy z Polski do polskiego urzędu pocztowego w Gdańsku do kwoty 450 zł. bez zezwolenia władz skarbowych, z tem jednak zastrzeżeniem, że ogólna suma dokonanych wpłat przez jedną osobę w ciągu jednego dnia nie może przekraczać 450 złotych.

Przesyłanie pieniędzy oraz walorów w listach z podaną wartością, bez względu na wysokość kwoty, jest nadal bez zezwolenia dotyczących władz skarbowych zabronione.

W najbliższym czasie spodziewać się należy liberalniejszych norm w obrocie pieniężnym z zagranicą za pośrednictwem poczty.

Z KRÓLESTWA KAPRYSÓW.



Do ciemnych kostjumów nosi się obecnie bluzki w kolorach jaśniejszych. Jako materjał nadaje się ku temu najlepiej crepe de chine, voile georgette, crepe satin i t. d. Większość bluzek ma rękawy długie i oryginalne żaboty. Kolor odpowiadać winien zawsze kolorowi kostjumu.

Bardzo modne są w roku bieżącym płaszcze aksamitne we wszystkich kolorach, w szczególności czarne i bois-de rose. Płaszcze te bogato są zdobione futrami.

Na obrazku naszym (1) widzimy bardzo gustowny model płaszcza aksamitowego koloru bois de rose, dalej płaszcz aksamitny czarny (2) zdobiony kołnierzem i mankietami futrzanemi.

Dalej nosi się w Paryżu:

— Pantofelki wieczorowe z satyny koloru chair, zdobione inkrustacjami ze złotej skórki, lub też białe lame, zdobione perełkami. Modne są również pantofelki srebrne z szerokiemi paskami, dookoła których widzimy sznureczki z drobniutkiemi perełkami.

— Kapelusiki filcowe, aksamitne we wszystkich kolorach, głównie jednak bronzowe beige, czerwone i czarne. Kapelusze te nosi się teraz z czoła.

— Bransoletki z deszczułek metalowych, wzajemnie z sobą złączonych; noszą się na rękach i na nogach.

— Strassowe naszyjniki do toalet wieczorowych.

— Biżuterję, harmonizującą z kolorem okrycia.

— Dekolty są mniejsze niż w sezonie ubiegłym.

— Sztuczne pieski, które nosi się pod pachą, tułów z tyłu się otwiera i zamyka się formuarkiem do ściągania, dzięki czemu otrzymujemy oryginalną torebkę. Torebki takie są bardzo ładne, noszą je jednak głównie podlotki.

WOJSKOWA

— **Żałobne nieszpory za dusze zmarłych żołnierzy.** W związku z przypadającym w dniu 2 listopada r. b. świętem zaduszek w kościele wojskowym szpitala Antokolskiego zostaną odprawione przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego uroczyste nieszpory żałobne za dusze zmarłych żołnierzy.

Po nieszporach ruszy uroczysta procesja z kościoła na cmentarz wojskowy na Antokolu.

— **Wojsko na powodzian.** Jak się dowiadujemy w rezultacie zbiórki na rzecz powodzian w Małopolsce Wschodniej garnizon wileński zebrał w oddziałach i urzędach wojskowych 1824 zł. 29 gr. Suma ta została zdeponowana w Banku Polskim i w najbliższym czasie zostanie zużyta na pomoc powodzianom.

— **Konkurs sprawności fizycznej w oddziałach garnizonu wileńskiego.** W ciągu listopada władze wojskowe zamierzają przeprowadzić wśród garnizonu wileńskiego konkurs sprawności fizycznej. (s)

— **Ćwiczenie 3 pułku saperów.** Dla ćwiczeń technicznych 3 p saperów wkrótce zbudowana będzie na Wilji specjalna rampa. (s)

— **Zarządzenie władz wojskowych.** Władze wojskowe zabroniły osobom wojskowym na przeprowadzanie międzymiastowych rozmów telefonicznych za pomocą aparatów wojskowych. (s)

— **Zmiana systemu ćwiczeń** Na mocy decyzji odnośnych władz wojskowych system ćwiczeń w oddziałach wileńskich został zreformowany w ten sposób, że ćwiczenia gimnastyczne odbywać się będą w godzinach popołudniowych. (s)

ARTYSTYCZNA.

— **„Placówka Żywego Słowa".** Grono artystów, w porozumieniu z pisarzami i przy ich poparciu powzięło zamiar stworzenia Placówki Żywego Słowa. Zespół tworzący ją organizować będzie wieczory oparte na słowie jako na głównym elemencie artystycznym z usunięciem na plan dalszy innych elementów scenicznych. Przedsięwzięcie to wyszło z dążenia do nawrotu ku wielkiej i czystej poezji, w pierwszym rzędzie rodzimej. Jest ono poszukiwaniem lepszej atmosfery wychowawczej, której pragną tak artyści, jak i wychowawcy młodzieży.

Przy różnych rodzajach inscenizowania utworów poetyckich, zależnych od natury samego utworu, za główny środek ekspresji artystycznej użyty jest chór. Osobna uwaga poświęcona będzie ponadto pieśni ludowej, interpretowanej łącznie z gestem,

Pierwszy wieczór Placówki Żywego Słowa poświęcono balladom A. Mickiewicza. Kierownictwo Placówki objął p. Mieczysław Szpakiewicz, art. dram. b. dyrektor Teatru Miejskiego w Toruniu. Współudział literacki i artystyczny przyrzekli: pp. Janina Górska, Artur Górski, H. Morstin, Emil Zegadłowicz i inni. Administrację podjął p. Mieczysław Gołogowski.

Dowiadujemy się, że Wileński Związek Literatów czyni starania celem sprowadzenia tego pożytecznego zespołu na występy do Wilna jeszcze w bieżącej jesieni.

— **Jutrzejszy wieczór poetycki W. Hulewicza i T. Łopalewskiego.** W sali gimnazjum im. J. Słowackiego (Dominikańska 3—5) odbędzie się jutro w poniedziałek o godz. 8 wiecz. wieczór autorecytacyj dwóch powyższych poetów wileńskich. Bogaty program, składający się z niewydanych wierszy, wzbudza szczególne zainteresowanie ze względu na liczne poezje obu autorów, opiewające piękno Wilna. Ponadto p. Witold Hulewicz odczyta „Pieśń o dzwonie", „Wiersze o dziecku" i „Sonety instrumentaine", a p. Tadeusz Łopalewski cykl „Dolorosa", cykl „Piękna podróż" i „Pieśń o wojnie i miłości". Jest to pierwszy wieczór publiczny w tegorocznym sezonie literackim.

Bilety nabywać można wcześniej w Księgarni Stowarz. Naucz. Pol. (Królewska 1) i u Gebethnera i Wolffa (Mickiewicza 7), zaś jutro od godz. 6 wiecz. w kasie przy wejściu. Ceny od 50 gr. do 3 zł.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Zjazd Kół Polonistów.** Jak się dowiadujemy, na zjazd Kół Polonistów w Warszawie, Wileńskie Koło Polonistów deleguje kol. kol. Gasiulisa i Sienkiewicza.

— **W sprawie stypendjów udzielanych przez Ministerstwo Reform Rolnych.** W myśl nowej ustawy stypendja udzielane przez Ministerstwo Reform Rolnych mogą być przyznane wyłącznie rzeczywistym słuchaczom, studjującym na wydziałach prawno-ekonomicznych, prawnych, rolniczych, meljoracyjnych i mierniczych wyższych zakładów naukowych oraz słuchaczom państwowych średnich szkół mierniczych.

Osoby ubiegające się o stypendja muszą wykazać się: a) posiadaniem obywatelstwa polskiego, b) dobremi postępami w nauce i b. dobrem sprawowaniem się, c) warunkami fizycznemi, odpowiadającemi pełnieniu służby państwowej.

Stypendjum może być przyznane dopiero po ukończeniu przez kandydata conajmniej roku studjów i zdaniu egzaminu z postępem dobrym. (S).

Z RUCHU STRZELECKIEGO.

— **Zarząd I-go Oddz. Kol. Zw. Strzel. w Wilnie.** Na walnem zgromadzeniu I-go Oddziału Kol. P. K. P. Wilno odbytem w dniu 28. X. b. r. w Świetlicy Związku Strzel. w Wilnie (ul. Dominikańska Nr. 13) został wybrany nowy zarząd o następującym składzie członków:

Prezes ob. Jerzy Kamiński.
Sekretarz ob. Kazimierz Urbańczyk.
Skarbnik ob. Józef Zdanowicz.
Ref. kult.-oświat. ob. Leon Pleskaczewski.

Komisja Rewizyjna:
Ob. Józef Mrozek,
„ Józef Pomykalski,
„ Władysław Rzepecki,

oraz został uchwalony wniosek podany przez ob. Jerzego Kamińskiego celem założenia w Oddz. I Kol. Zw. Strz. Kasy Samopomocy.

Z KASY CHORYCH

— **Kasa Chorych m. Wilna** podaje do wiadomości ubezpieczonych, że z dniem 1.XI b. r. w poliklinice i przychodniach Kasy Chorych rozpoczną się szczepienia ochronne przeciwpłonicze (przeciwszkarlatynowe): w poliklinice w gabinecie zabiegów codziennie od godz. 9 do 12, w przychodni na Śnipiszkach codziennie od 12 do 1½ i w przychodni na Antokolu w poniedziałek, środy i piątki od 1 — 2-ej. Przed szczepieniem każde dziecko winno być zbadane przez lekarza-pedjatrę.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Ze Stow. b. Więźniów Politycznych.** Przez kilku dniami podawaliśmy o tem, iż Stowarzyszenie byłych Więźniów Politycznych, w dniu 1-go listopada r. b. urządza w Wilnie uroczystość żałobną w celu uczczenia pamięci poległych w walce z kapitalizmem i caratem.

Obecnie wskutek odmowy ze strony Magistratu m. Wilna wypożyczenia sali Miejskiej na dzień 1-go listopada r. b. Zarząd Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych na posiedzeniu swem, dnia 27 października r. b. uchwalił uroczystości odroczyć do dnia 6-go listopada.

Ponowne zabiegi o uzyskanie sali Miejskiej czyni członek Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych, wiceprezydent m. Wilna. p. W. Czyż. (e)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie abiturjentów gimn. im. A. Mickiewicza.** Drugie zebranie organizacyjne abiturjentów wszystkich lat gimn. państwowego im. A. Mickiewicza w Wilnie odbędzie się w niedzielę 30 b. m. o godz. 17-ej (5-ta po poł.) w lokalu Ogniska Akademickiego (Wielka 24). Ze względu na dobro sprawy obecność wszystkich abiturjentów jest pożądana.

ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

— **Zjazd Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji.** Zjazd członków i sympatyków Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji jak dowiadujemy się odbędzie się w dniu 6 listopada r. b. Na zjeździe będą poruszone sprawy nawiązania ściślejszej łączności Komitetu Centralnego ze wsią, oraz kwestja ewentualnych wyborów do Sejmu.

RÓŻNE.

— **Wielka wystawa ptactwa w Dolinie Szwajcarskiej.** Wielka Wszechpolska Wystawa Drobiu, gołębi pocztowych i rasowych królików, dzikich zwierzątek hodowanych na futerka i t. p. zapowiada się niezwykle okazale. W czasie wystawy odbędą się loty gołębi pocztowych i inne atrakcje. Rzadka okazja do nabycia zarówno użytkowego jak i ozdobnego ptactwa.

Ucząca się młodzież będzie miała możność na uzyskanie bliższego zapoznania się ze światkiem pięknego, a przy tem bardzo pożytecznego ptactwa.

Wystawa odbędzie się w Dolinie Szwajcarskiej i trwać będzie tylko od 12 do 15 listopada r. b.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance. Tylko jeden koncert łotewskiego chóru.** Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. odbędzie się wielki koncert reprezentacyjnego chóru łotewskiego pod dyr. Teodora Reitera.

W programie pieśni ludowe oraz inne utwory ogólno-europejskiej literatury chóralnej.

Słowo wstępne wygłosi prof. Mieczysław Limanowski.

Po koncercie odbędzie się raut w salonach hotelu „George'a".

Dziś bilety nabywać można od 10 r. do 12 w poł. w biurze „Orbis", zaś od godz. 3 popoł. w kasie Teatru „Reduta".

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś Teatr Polski daje trzy widowiska: O godz. 3-ej popoł. sensacyjny pełen wrażeń „Znak na drzwiach" Pollocka.

O godz. 6-ej wiecz. „Komisarz sowiecki" Czirikowa.

O godz. 8-ej m. 30 wiecz. nieśmiertelne dzieło Józefa Blizińskiego. „Pan Damazy".

— Jutro „Pan Damazy".

— **Koncesje na prowadzenie teatrów.** Województwo wileńskie udzielił koncesji na prowadzenie w roku 1927/28 teatru dramatycznego i komedjowego w sali Lutnia p. F. Rychłowskiemu oraz koncesji na prowadzenie żydowskiego teatru ludowego przy ul. Ludwisarskiej p. N. Lipowskiemu.

Radjo.

NIEDZIELA 30 października.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej.
12.10. Transmisja akademji zgromadzenia drukarzy z sali Rady Miejskiej.
13.00. Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji warszawskiej, poświęconego twórczości Czajkowskiego.
14.00. Odczyty.
15.15. Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej.
17.20. Rozmaitości.
17.40. Audycja literacka.
18.20. Komunikaty P. A. T.
18.45. Odczyty.
20.00. Transmisja z Poznania. Odczyt.
20.30. Koncert wieczorny.
22.00. Sygnał czasu. Komunikaty lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy, oraz nadprogram.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Dookoła radjostacji wileńskiej.

Dla stacji radjofonicznej w Wilnie, która ma być uruchomiona około 20 listopada b. r., przewidziana jest moc, doprowadzona do anody lampy generatorowej około 1 kw., moc w antenie 0,6 kw. Zasięg na detektor winien być około 30 km. zasięg zaś na przeciętny aparat lampowy, będzie około 150 km., po zachodzie słońca zasięg będzie znacznie większy.

W razie znacznego wzrostu ilości radjoabonentów w województwie wileńskiem zasięg radjostacji wileńskiej mógłby być powiększony przez odpowiednią rozbudowę urządzeń radjostacji.

Na wileńskim bruku.

— **Pożar.** Zapaliła się podłoga w mieszkaniu Juszkiewiczowej zam. przy ul. Ponarskiej 7. Pożar stłumiła straż ogniowa. Straty zupełnie nieznaczne.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 28 b. m. robotnik Mikołaj Topacz, zajęty przy układaniu rozjazdu w Łunińcu, został silnie uderzony szyną w nogę. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala.

Z sądów.

Dzień prasowy w Sądzie Okręgowym.

Sprawa red. Kurjera Wileńskiego Batorowicza.

Jak już podawaliśmy w dniu wczorajszym miała być rozpatrzona sensacyjna sprawa naszego redaktora Józefa Batorowicza, oskarżonego za umieszczenie w październiku 25 roku wzmianki pod tytułem „Znów wizyta".

W wzmiance tej omówiona była inwigilacja Marszałka Piłsudskiego przez policję polityczną za rządów endecko - chadecko - piastowskich.

Z powodu niestawienia się na rozprawę świadków ze strony oskarżenia, sprawa została odroczona.

Tłumy więc publiczności, które, żądne bezpośredniego zetknięcia się z brudami rządów przedmajowych, nie wahających się inwigilować nawet Pierwszego Marszałka Polski, które zapełniły salę sądową po brzegi zawiedzione w swych nadziejach musiały się zadowolić błahemi sprawami „Dziennika Wileńskiego" i „Expresu".

Sprawa „Nowin Wileńskich".

Wczoraj w Sądzie Okręgowym, w trybie uproszczonym, rozpatrywana była sprawa red. odpow. „Nowin Wileńskich" Karpowicza, oskarżonego o zniesławienie naczelnika Wydziału Administracyjnego województwa Dworakowskiego.

Karpowicz został skazany na 3 miesiące więzienia.

Sprawa „Dziennika Wileńskiego".

Tegoż dnia 29 b. m. na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się i sprawa „Dziennika Wileńskiego", oskarżonego o to, iż w swoim czasie nie umieścił sprostowania starosty powiatu wilejskiego Nitosławskiego, zaprzeczającej zamieszczonej w „Dzienniku" wiadomości o napadach bandyckich w tymże powiecie.

Sąd po wysłuchaniu stron skazał redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Wileńskiego" na karę 100 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Sprawa „Expressu Wileńskiego".

Następną sprawą prasową była sprawa red. „Expressu Wileńskiego" Marka Latoura, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej za to, iż w swoim czasie umieścił w „Expressie" wzmiankę, ujawniającą szczegóły śledztwa w sprawie osławionego szpiega bolszewickiego Syczewskiego.

Wobec tego, iż śledztwo przeprowadzane było w tajemnicy, ujawnienie jego spowodowało pociągnięcie redakt. „Expressu" do odpowiedzialności sądowej, rezultatem czego było skazanie wczoraj red. Latoura na 100 zł. grzywny.

Ze swej strony dowiadujemy się, że ponieważ red. Latour miał otrzymać pomienione szczegóły przez reportera swego od p. prokur. Jankowskiego, wobec czego uważał, iż sprawa ta nie jest tajemnicą — do winy się nie poczuwa i wnosi w tej sprawie apelację.

Listy do Redakcji.

W związku z wiadomością, podaną w Nr. 248 „Kurjera Wileńskiego" z dnia 29 października r. b. pod tytułem „Nienormalne stosunki w zarządzie więziennym" na mocy art. 30 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 45-27, poz. 398) Urząd Prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Wilnie uprzejmie prosi Pana Redaktora o umieszczenie następującego sprostowania:

Dochodzenie prokuratorskie, przeprowadzone w dniu 29 października r. b. ustaliło, że dozorca domowy Teofil Nowik na skutek orzeczenia władzy administracyjnej przebywał w więzieniu Stefańskiem od dnia 15 do dnia 18 października r. b. w celi Nr. 7, przeznaczonej wyłącznie dla więźniów administracyjnych.

Ani przed pobytem Nowika, ani w czasie pobytu tegoż, bądź też później, do celi tej żaden więzień innej kategorji osadzony nie był.

W dniu drugim swego pobytu w wymienionej celi Nowik położył się wieczorem na trzech siennikach, wskutek czego wywołał sprzeczkę z sąsiadami. Jeden z tychże, chcąc wyciągnąć swój siennik, kopnięty został przez Nowika i obrzucony obraźliwemi wyrazami. W odpowiedzi na to więzień ten uderzył Nowika raz jeden.

O zajściu tem zarówno Nowik, jak i nikt z przebywających z nim w celi, ani dnia tego, ani następnego władzy więziennej nie zameldował. Dopiero opuszczając więzienie w dniu 18 października, Nowik oświadczył, że był w celi pobity po głowie, nic nie wspominając o uszkodzeniu żeber.

Przywołany niezwłocznie felczer więzienny, pod nieobecność lekarza, nie znalazł na głowie Nowika żadnych obrażeń. Również ani z zeznań zbadanych świadków, przebywających w jednej celi z Nowikiem, ani z zachowania się jego (brak skarg natychmiastowych) nie uwidacznia się możliwość uszkodzenia mu żeber w murach więzienia Stefańskiego.

W tym stanie rzeczy dochodzenie nie stwierdziło jakiegokolwiek uchybienia ze strony administracji więzienia.

Miłosierdziu czytelników.

Małżeństwo staruszków 74 lat i 72 lat życia, którzy błagają społeczeństwo Polskie o ofiarną pomoc, gdyż znajdują się w rozpaczliwem położeniu, bez kęsa chleba i dachu nad głową, bez bielizny odzieży i pościeli. Gospodarz domu na mocy wyroku Sędziego Pokoju za nie opłacanie pokoiku w suterenie wyrzucił ich na ulicę. Skazani więc na śmierć z zimna i głodu. Oboje są przymusowo wysiedleni przez rząd litewski gdzie utracili całe swoje mienie. Ofiary przyjmuje Administracja „Kurjera Wileńskiego" dla staruszków.

Kino-Teatr „HELIOS" ul. Wileńska 38.
Dziś. Wielkie święto sztuki polskiej. Arcydzieło ze „Złotej Serji Polski" 1927 r. „Uśmiech Losu". Wielki dramat serc podług głośnej sztuki Wł. Perzyńskiego. W rol. gł. JADWIGA SMOSARSKA, K. JUNOSZA-STĘPOWSKI, JÓZEF WĘGRZYN i inni. Tancerki Siostry HALAMA. Początek o godzinie 4. 6. 8 i 10 wiecz. 4641

„WTÓR". PAMIĘTAJCIE! Polski Powielacz „WTÓR" Warszawa, Krucza 36, oszczędza czas maszynistkom, szefom przysparza dochód— 3000 kopij z jednego oryginału. Wielobarwnie odbija rysunki, ręczne napisy. Najtaniej wykonywa katalogi ilustrowane. Obsługa łatwa. Cena złot. 160.— za komplet. „WTÓR", Warszawa, Krucza 36, tel. 245—29 5109

Dom Handlowy K. RYMKIEWICZ, WILNO, ul. A. Mickiewicza 9. POLECA w wielkim wyborze: Kalosze damskie, męskie i dziecinne z fabryk krajowych i zagranicznych po cenach fabrycznych. 5638

SKŁAD MEBLI Spółdzielni „ZJEDNOCZENI STOLARZE" w Wilnie, ul. Trocka Nr 6. Wielki wybór różnych mebli własnych warsztatów. Przyjmuje zamówienia na całkowite urządzenia biur, urzędów, różnych instytucyj banków, oraz wykonywa wszelkie pojedyńcze meble. Ceny umiarkowane. Rysunki i kosztorysy na żądanie. 5628-1

T-wo WYDAWNICZE „POGOŃ" Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX" Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 8—93 Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELE, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE. CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Folwark 47 ha kompletnie zabudowany, w pobliżu powiatowego miasteczka 1½ klm. od st. kol. sprzedamy za 2 500 dolarów. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 5625-1

Szkoła Zawodowa Dokształcająca Stow. Techn. Polskich powiadamia, że zapisy na wolne wakanse do kl. II-ej wydziału budowlanego przedłużone są do 5 listopada b. r. (dla uczniów stolarskich, ciesielskich, murarskich, zduńskich i t. p.) i nauka dla młodocianych do lat 18 BEZPŁATNA. Informacje i zapisy w kancelarji szkoły, Wielka 51, od g. 7—8 wiecz. 5615

KAŻDĄ SUMĘ gotówki ulokujemy dogodnie na oprocentowanie pod mocne zabezpieczenie. Dom H./K. „ZACHĘTA", Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 5628-2

SUKNO i BŁAWAT Kazimierz Rutkowski i J. Domagała WILNO, WIELKA Nr 47. Poleca: Najnowsze wyroby na PŁASZCZE damskie i męskie. WEŁNY we wszystkich gatunkach. PŁÓTNA bieliźniane i pościelowe. Firany, Gobeliny etc. ZA GOTÓWKĘ i NA RATY. Ceny niskie. 5622-1

Pożyczki załatwiamy dogodnie na różne terminy i wysokości przy minimalnych kosztach Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 5623-1

Panie, konserwujcie waszą urodę! Usuwajcie jej braki. Najnowsze aparaty do samomasażu przeciw zmarszczkom, na usunięcie podbródka. Aparaty do samomasażu całego ciała, odmładzają, uszczuplają bez specjalnej djety. Ostatnie kosmetyczne nowości. Pasy uszczuplające dla pań i panów. Żądajcie bezpłatnych prospektów. D./H. Labor, Bydgoszcz, Gdańska 131. 5163-a

Lokujemy gotówkę tylko na pewne zabezpieczenia bez kosztów. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 5624-1

Wszystko na raty! Wielki wybór „RADJO", patefonów i gramofonów oraz płyt patefonowych i gramofonowych. Skrzypce, bałałajki, gitary, mandoliny, lustra, zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe. LAMPKI kieszonkowe i baterje. MASZYNY DO SZYCIA poleca „Uniwersal" Wielka 21. Pp. wojskowym i urzędnikom państwowym warunki dogodne. 5619-14

„DRZEWO i WĘGIEL" O. Kościałkowski i S-ka. Wilno, Gdańska 1. Telefon 8-31. Dostawa drzewa opałowego i węgla górnośląskiego w gatunkach najwyższych po cenach konkurencyjnych. 5106

WĘGLE górnośląskie dostarczamy tonnami i półtonnami z gwarancją na wagę. Duchnowski i S-ka, Zawalna Nr 21, lok. 15 (od strony Drewn. rynku). 5459-c-3

Dr. Med. Marjan Mienicki Adjunkt kliniki Syfilidologiczno-skórnej Uniwersytetu S. B. Powrócił i wznowił przyjęcia chorych. Wileńska 34 m. 3. Przyjmuje od 4—7. 5385

TAŃCÓW!!! Ostatnie nowości „Black-Bottom", New Blues, Charleston wyucza w najkrótszym czasie P. Borowski ul Mickiewicza 22 m. 45. Kurs rozpoczyna się we czwartek 3 go listopada o godz. 8 wiecz. Opłata 10 zł. za kurs. Zapisy wcześniej. 5636-1

Od r. 1843 istnieje Wilenkin UL. TATARSKA 20 MEBLE jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd. Wykwintne—Mocne—Niedrogo. Sprzedaż na raty. 5310-e

Samotna inteligentna dobra gospodyni i wychowawczyni poszukuje posady. Chętnie na wyjazd. Wiadomość u dozorcy. Ostrobramska 9. 5603-2

4.000 dolarów dom murowany z wygodami w śródmieściu, z placem i ogrodem 600 s. kw. sprzedamy. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 5626

Ecole Pigier de Paris Pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.). Dobre odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografja, handlowość i język francuski. 5295-e

WĘGIEL opałowy i kowalski z dostawą od 1 tonny w zamkniętych plombowanych wozach. Ceny najniższe. M. DEULL, Jagiellońska Nr. 3, m. 6, telefon 811. 5642

Folwarków od 20 ha poszukujemy do kupna za gotówkę. Dom H/K. „ZACHĘTA", Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 5629

2 BONY potrzebne są: jedna ze znajomością języka polskiego i francuskiego do 7-letniej dziewczynki, druga—ze znajomością jęz. polskiego i rosyjskiego do 4-letniego chłopczyka. Wymagane solidne rekomendacje. Wiadomość: Wilno, Ostrobramska 2, m. 1, tel. 7-35 Gawendo. 5620-2

Perlmuttera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia. 5375

Biuro Elektro i Radjo-techniczne B. Wajmana, Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu materjałów elektro-technicznych i radjowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się. 5374

„Optyk-Rubin" Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58 b-1234

Zdolny szofer ma być zapewniony! Tysiące kierowców ukończyło najstarsze w stolicy, renomowane Kursy samochodowe H. Prylińskiego Warszawa, JEROZOLIMSKA 27. Zapisy, wykłady, jazdy — codziennie. Nowe maszyny szkolne. Opieka nad przyjezdnymi. Pomieszczenia dla zamiejscowych. 5458/16569

Kolektura Loterji Państwowej W. Makowski i S-ka Wilno, Ś-to Jańska Nr 11 przypomina, że czas już wykupić bilety do I klasy 16 Loterji Państwowej. Ciągnienie I kl. — 10 i 11 listopada. Suma wygranych 2800 los. na 406.000 zł. 5635-2

Majątki ziemskie w dużym wyborze posiadamy do sprzedania. Dom H./K. „ZACHĘTA", Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 5630-1

Przy ul. Niemieckiej 19 jest do wynajęcia sklep wraz z mieszkaniem. Dow. się u właściciela domu. 5588-1

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Okazyjnie do sprzedania płaszcz oficerski zimowy, przepisowy. Wiadomość: ul. Dobroczynna 4, m. 5. 5602-1

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (tel. 9-21). Od 9—1 i 3—8). W. Z. P. 63. 5592-26

Pianina do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Mickiewicza 24—9. Estko. 5312-e

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego" przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego" Jagiellońska 3

Wydawca Tow. Wyd. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.